Nr. 212. Niedziela, 17 Września 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 września b. r. zamianować najmiłościwiej dyrektora gimnazyum w Podgórzu radcę szkolnego Tomasza Sołtysika dyrektorem III. gimnazyum w Krakowie, profesora IV. gimnazyum we Lwowie Józefa Słotwińskiego dyrektorem gimnazyum w Jaśle, a profesora gimnazyum św. Jacka w Krakowie, Stanisława Rzepińskiego dyrektorem gimnazyum w Nowym Sączu.

P. Minister wyznań i oświaty nadał profesorowi gimnazyum w Podgórzu Antoniemu Lassonowi posadę profesora w gimnazyum św. Jacka w Krakowie, oraz zamianował suplenta gimnazyum św. Anny w Krakowie Stanisława Pardyaka rzeczywistym nauczycielem gimnazyum w Podgórzu.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła na zamianę miejsc służbowych c. k. kontrolorom pocztowym: Wiktorowi Wieczorkowi w Samborze i Ignacemu Jurkiewiczowi w Krakowie; tudzież c. k. asystentom pocztowym: Zygmuntowi Julianowi Kleczkowskiemu ze Lwowa i Mieczysławowi Kajetanowiczowi z Jasła.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 września.

Francya a z nią świat cały ma podostatkiem wstrząsających do głębi wrażeń: proces Dreyfusa, tajemniczy spisek, którego aktorowie sądzeni będą niedługo przez trybunał stanu, wypadki na ulicy Chabrol, gdzie przewódca antisemitów Juliusz Guérin stawia od 15 sierpnia, tedy cały miesiąc, czoła oblegającym go policyantom i żołnierzom gwardyi municypalnej, a wreszcie krwawy dramat w Sudanie. O tym ostatnim chcemy tutaj krótko pomówić:

Gdy rząd francuski otrzymał wiadomość, że wysłana pod dowództwem kapitanów Chanoine i Vouleta wyprawa, celem zajęcia na rzecz Francyi obszarów nad jeziorem Czad dopuszcza się niesłychanych okrucieństw znacząc swój pochód mordami i pożogami, wysłał podpułkownika Kłobba i porucznika Meyniera z poleceniem zbadania rzeczy na miejscu, odebrania Vouletowi i Chanoinowi komendy i dostawienia ich sądowi wojennemu. Z wielkim trudem dotarli obaj wysłannicy do legowiska wyprawy, przyczem mieli sposobność przekonać się naocznie, iż raporty o okrutnem postępowaniu owych dwóch kapitanów nie tylko nie były przesadne lecz niepowiedziały jeszcze wszystkiego. Voulet i Chanoine dowiedziawszy się o przybyciu delegatów, zaprosili ich na krótką rozmowę, a gdy ci niepodejrzywając zasadzki, uczynili zadość temu zaproszeniu, kazali ich pochwycić i rozstrzelać.

Skoro o tej strasznej zbrodni dowiedziano się w Paryżu, dano dwom misyom polecenie dotarcia do jeziora Czad i schwytania złoczyńców. Jedna z tych misyi, pod komendą Foureau Lamy miała z północy dotrzeć do Sudanu francuskiego. Nie osiągnęła ona wszakże celu albowiem, jak donosi telegram, została napadniętą pod Airem przez Tuaregów należących do najbardziej krwiożerczego szczepu i w pień wyciętą. Wiadomość o tej klęsce wywarła w całej Francyi najboleśniejsze wrażenie. Wprawdzie potrzebuje ona jeszcze potwierdzenia, jak to oświadczył na onegdajszej radzie gabinetowej minister dla kolonii, wiele jednak okoliczności przemawia za tem, iż doniesienie o tragicznym losie misyi jest prawdziwem.

Panuje również wielkie zaniepokojenie, o los drugiej wyprawy wysłanej przeciw zbuntowanym kapitanom, ci bowiem rozporządzają oddziałem liczącym przeszło 800 dobrze uzbrojonych ludzi, a ponieważ nie mogą się łudzić co ich czeka na wypadek schwytania, więc niezawodnie bronić się będą do upadłego. Zdaje się tedy, iż dramat sudański będzie miał jeszcze kilka sensacyjnych aktów.

Pod wrażeniem tych wypadków, wystosował znany podróżnik, deputowany Vigné d'Octon, do prezesa gabinetu Waldeck-Rousseau pismo, przemawiając w niem w tonie przekonywającym za porzuceniem polityki kolonialnej, będącej pasmem różnych potwornych zbrodni.

P. Vigné wydał niedawno dzieło, w którem skreślił swoje wrażenia o okrutnej gospodarce cywilizatorów w krajach barbarzyńskich, a teraz chce przenieść swoją akcyę na pole parlamentarne, na którem, jak zaznaczają dzienniki paryskie, nie zabraknie mu niezawodnie gorącego poparcia.

Konferencya ugodowa.

W Pradze odbyła się dnia 14 b. m. narada komitetów wykonawczych klubu młodoczeskiego i klubu szlachty historycznej Komunikat, wydany o tem posiedzeniu, nie podaje żadnych szczegółów, a brzmi krótko: „Dziś odbyła się konferencya reprezentantów klubu młodoczeskiego i klubu szlachty wiernokonstytucyjnej. Na konferencyi omawiano polityczną sytuacyę w ogólności, a w szczególności ze względu na zwołaną przez prezydenta Izby konferencyę i stwierdzono zupełną zgodność zdań i solidarność w postępowaniu“.

Prasa prowincyonalna niemiecka coraz to ostrzej występuje przeciwko projektowanej konferencyi, a przoduje jej w tej mierze praska *Bohemia*, która zarówno w artykułach redakcyjnych, jak i w korespondencyach z Wiednia wytacza najcięższe działa przeciw projektowi prezydenta Izby deputowanych.

Organ bar. Chlumeckiego *Brünner Tagesbote*, przemawiając przeciwko konferencyi, kończy swój artykuł słowami: Gdyby Niemcy bez cofnięcia rozporządzeń językowych wzięli w konferencyach udział, zrobiliby głupstwo, zasługujące już tylko na politowanie.

Narodni Listy zaznaczając, że dr. Kathrein oświadczył przed swoimi wyborcami, iż program niemiecki służyć może jako podstawa do porozumienia się, piszą, że ktoby chciał rozpocząć konferencyę na takiej podstawie, musiałby z góry przewidywać jej niepowodzenie.

Zdaniem *Linzer Volksblatt*, odporne stanowisko opozycyi, które znajduje wyraz w prasie, nie czyni wrażenia, jakoby w rzeczywistości konferencya miała się rozbić. Jest obecnie dana możliwość porozumienia się. Ale niemieckie stronnictwa powinny pamiętać, że idzie o to, by wymierzyć im sprawiedliwość, a nie by w ich ręce oddać władzę. Z kwestyi pojednania nie wolno robić kwestyi władzy.

Organ katolików słoweńskich *Slovenec* wita z radością zwołanie konferencyi, dodaje jednak, że Słoweńcy przyjmą tylko taką ustawę językową, która rozciągać się będzie także i na prowincye południowe.

Dzienniki przypuszczają, że konferencya potrwa dłuższy czas i że wpłynie łagodząco na dyskusyę w Radzie państwa.

W każdym razie nawet rezultat negatywny nie będzie bez korzyści, bo usunie złudne nadzieje i wykaże, o co Niemcom właściwie idzie i co się po za walką językową ukrywa.

---

2)

KAROL BRZOZOWSKI.

WSPOMNIENIE Z KURDYSTANU.

(Ciąg dalszy)

Kurd zdjął z kołka jeden róg płachty i odchyliwszy ją rzekł z uśmiechem: zobacz sam co to jest, tego pewno w Rumelii nie widziałeś — Wpatrzyłem się dobrze we wskazane miejsce i dopiero spostrzegłem pomiędzy okrąglakami pułapu na trawach gęsto zawieszone łańcuchy nieruchomych nietoperzów daleko większych niż nasze, a było ich najmniej dwieście, — zrozumiałem, od jakiego to rodzaju kurzawy broniła mnie przezorność Hassana. Wielki ten nietoperz już przed zachodem słońca wznoszący się wysoko i z niesłychaną zwinnością chwytający drobne owady, jest gromadnym gościem letnim każdej chaty a nawet i porządniejszych domów; mieszkańcy przyzwyczajeni do niego; nawet kobiety nie lękają się, żeby im się nie wkręcił we włosy.

Wszedł urzędnik z Sulejmanii, który odwoził pieniądze do Bagdadu i zaprosił mnie do siebie oświadczając, że jego jestem gościem i gubernatora, któremu nie zrobię przecie krzywdy odmawiając zjedzenia z nim tego co Ałłah dał. Grzeczność nakazywała przyjąć zaprosiny, zresztą nie żałowałem tego, bo jego daktyle smażone w świeżem maśle i ciastko z konfiturą kwiatu pomarańczowego były wyborne. Po przekąsce powróciwszy do siebie, zastałem Hassana czekającego na moje rozporządzenia a z ciekawością przyglądającego się mej strzelbie.

— Cóż, „kardaszim“, (bracie mój) czy ci się podoba?

— Że piękna, to piękna.... ale.... nieraz pod pięknym jedwabnym baszlikiem, pod perłami dzierzganym jaszmakiem taka twarz się kryje, że gdyby ją nagle szakal ujrzał, toby cztery dni i cztery noce wył ze strachu.

„Niech cię nie złapią złote kundaki*).
„Ani jedwabne w perły jaszmaki“...

tak powiada, effendim, stare jak świat a zawsze zdrowe przysłowie naszych ojców.

Nie mogłem znieść niedowierzania Kurda, z jakiem i na mnie i na ozdobną osadę mej strzelby poglądał i spytałem: a są tu „turracze“? (frankoliny).

— Jest tuż strumień, co się i w największe posuchy sączy choćby nitkami wody, więc muszą być i turracze, bo są wszędzie, gdzie mają wodę i choćby trawy na schronisko.

— Prowadź więc nad strumień, bo moja obrażona strzelba chce cię przekonać, że więcej jest warta niż dziesięć jej „kundaków“; a że upał to i lepiej, znajdziemy turracze przy samej wodzie i będziemy mieli czem poczęstować beja, od którego jadła tylko co wstałem.

Chociaż byłem nieco znużonym jazdą, chciałem na samym wstępie mej kampanii dać się poznać jako dobrze strzelający, bo wiedziałem już z doświadczenia, że taka rekomendacya bardzo wiele znaczy w krajach, gdzie można być napadniętym lada chwila — zabrałem się szybko i podążyłem nad strumień. W jednem miejscu ujrzałem wzdłuż niego wązki, zielony pas roślinny, tam więc prosto poszedłem. Był to gęsty pas krzaków lukrecyi dopiero jący do wody; nie myliłem się, że tam znajdę frankoliny, a musiało być ich dosyć skoro bez psa, w niespełna godzinie wydeptałem ich pięć, — a że wszystkie ubiłem, to wywołało zachwyt i zdumienie mego Kurda, który zaledwie chyba słyszał, że są tacy mistrze, strzelcy, co ptakowi lot przecinają śmiercią jednym pewnym wystrzałem ze strzelby. Niósł więc ją z powrotem do hanu uśmiechnięty spoglądając co chwila to na nią, to na wiązkę frankolinów i nie mógł się wstrzymać od wykrzykników: Ałłah! Ałłah! strzelbaż to strzelba, ale i strzelec, strzelec!

I miałem czem odwzajemnić się Sulejmanijskiemu bejowi za śniadanie a mój Hassan miał co opowiadać, czy kto chciał, czy nie chciał słuchać, jaką to jego effendi ma strzelbę i jaki to z niego strzelec! „Wierzcie czy nie wierzcie“, a mówił to trzema językami, — „ledwie ptak klasnął skrzydłami, ledwie go zobaczyłem w powietrzu, już musiałem biedz spiorunowanego podnosić z ziemi“.

Na parę godzin przed zachodem słońca opuściliśmy han. Do naszej karawany przyłączył się jakiś bej i dwóch kupców z Kifri, miasta na drodze do Sulejmanii z dziesiątkiem swych zbrojnych jezdzców, którzy wszyscy przysunęli się do mnie, jakby się oddając pod opiekę moją, z czego mój Hassan był nadzwyczajnie dumny, gracko wywijąc na swoim siwku przed nami. Bej i kupcy mówili mi, że z pewnością są Hamowańci w okolicy, ale nie odważą się napadać tak licznej a lekkiej bez juk karawany. Jechaliśmy przez całą noc powoli, ze wszelkiemi jakby w wojennym pochodzie ostrożnościami i bez żadnego szczególniejszego wypadku nazajutrz rano przybyliśmy do Deli-Abas.

Jest to znaczna wieś nad kanałem, który prowadzi wziętą wodę z Dyali, mającej źródła w Persyi, a wpadającej do Tygru pod Ktesiphonem. Kanał ten zawadnia obszerne ryżowiska, zasila sady palm, cytryn i sławnych granatów „Bakuby“ i jej okolicy i prowadzi wody aż pod Bagdad, bez których znaczny pas kraju byłby wypalonym skwarami stepem, jakim dziś jest prawie cała Mezopotamia po zniszczeniu między Tygrem i Eufratem kanałów, których opis zostawił nam Ksenofont.

W Deli Abasie, który mieliśmy opuścić pod wieczór, aby stanąć w Kifri, dowiedzieliśmy się, że z pewnością są Hamowańci na naszej drodze i uradzono, że niebezpiecznie iść dalej i lepiej poczekać dzień jeden, aby przyłączyć się do generała ndającego się przez Kifri do Kerkutu, a mającego z sobą cały batalion regularnych strzelców. Nie miałem ani prawa ani chęci sprzeciwiać się tej przezornej radzie i żeby czas za długi do przespania skrócić, polowałem nad kanałem w lukrecyach i tamaryszkach. I znowu mój Hassan dumny był ze mnie, bo żniwo frankolinów było piękne a do tego i widział jak wielka hijena, do której tu tylko kulami się strzela a rzadko zabija, runęła bez ducha ugodzona śrótem „Moglibyśmy, zawołał, ruszać dalej i bez generała effendim! co tej strzelbie Hamowańci? Ona stu tchórzom doda odwagi a trzystu junakom napędzi takiego strachu w ostrogi, że konie parte niemi aż stękać będą“!

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

*) „Kundak“ osada sztrzelby; „jaszmak“ zasłona, którą muzułmanki twarz zaskrywają“.

Naczelny prezes regencyi poznańskiej.

Wszystkie dzienniki berlińskie i poznańskie uważają dymisyę dotychczasowego szefa rządu krajowego w W. Ks. Poznańskiem, barona Wilamowitza, za fakt spełniony a jako jego następcę wymieniają niektóre z nich obecnego sekretarza stanu w urzędzie spraw wewnętrznych cesarstwa, hr. Posadowsky'ego.

Wiadomość ta jednak nie wydaje się oficyalnym *Berliner Polit. Nachr.* zbyt prawdopodobną, bo chociaż — jak pisze ten organ — „nie ulega wątpliwości, że hr. Posadowsky zna jak najdokładniej prowincyę poznańską i on to niezawodnie nadawałby się najlepiej do spełnienia tych wielkich i trudnych zadań, jakie ma tam przed sobą naczelny prezes“, to przecież obecny sekretarz stanu ma oddawna poruczoną sobie pracę, w której trudnoby było go zastąpić. Mianowicie zajęty jest on przygotowaniem materyału do zawarcia nowych traktatów handlowych z kilkoma wielkiemi państwami.

Osobą barona Wilamowitza zajmują się w tej chwili wszystkie dzienniki; roztrząsają z rozmaitych stanowisk jego działalność na wysokiej posadzie w Poznaniu. Sąd pism hakatystycznych jest o nim w ogóle ujemny, głównie z tego powodu, że nie umiał, czy nie chciał być „zamaszystym“ wobec Polaków, że unikał polityki szykanowania, i nie chciał się przejąć temi zasadami i tendencyami na których opiera się program polityczny, agitacyjnego związku hakatystów. Spotyka go też z tej strony zarzut obojętności i bezczynności wobec rzekomego niebezpieczeństwa na kresach. Zarzut ten istotnie jest słuszny, lecz w odniesieniu do towarzystwa trzech liter. Rzeczywiście p. Wilamowitz zbyt obojętnem patrzał okiem na gospodarkę hakatystów, którzy rozpanoszyli się w Poznańskiem, mieszali się do rządów i przywłaszczali sobie w wielu wypadkach rolę przewodnią.

Berliner Tagblatt tak rozpisuje się o naczelnym prezesie:

„Ostatnie wiadomości o ustąpieniu naczelnego prezesa p. Wilamowitz-Moellendorfa zasługują, jak nam donoszą z Poznania, na baczną uwagę; są bowiem wszyscy przekonani, że zmiana osoby na tem stanowisku jest tylko kwestyą czasu. Nieprawdopodobny też jest w tym razie rzekomy wpływ i nacisk z góry, który miał spowodować tę zmianę. Jeśli p. Wilamowitz ustępuje ze swego stanowiska, to z pewnością czyni to z własnej woli i inicyatywy. Trudno przewidzieć, jak się zachowa prowincya wobec jego dymisyi. W każdym razie wiemy na pewno, że ani po jednej, ani po drugiej stronie nie ma zdeklarowanych nieprzyjaciół i prawdopodobnie też żadnych zdeklarowanych przyjaciół. Pan Wilamowitz, który pochodzi z czasów ery Capriviego, wiele korzyści przysporzył dzielnicy; to też nie należymy do tych, którzy mu odmawiają wszelkiej inicyatywy.

„Jeśli jego osobistość nie występowała plastycznie na zewnątrz, wypływało to jedynie z jego usposobienia, lub też może odpowiadało jego zapatrywaniom, że nie należy przeszkadzać zlaniu się dwóch narodowości z sobą. On chciał być naczelnym prezesem dla wszystkich, czem pozbawił się wszelkiej sympatyi u hakatystów, którzy woleliby mieć na jego miejscu p. Jagowa, b. prezesa regencyjnego w Poznaniu. Teraz atoli znikł z widowni p. Jagow; nie można zatem go brać na seryo jako następcę p. Wilamowitza. Po ustąpieniu barona W. zajdzie ta niezwykła rzecz w Poznańskiem, że wszystkie wyższe urzędy władzy administracyjnej będą musiały być na nowo obsadzone. W Bydgoszczy dopiero od niedawna urzęduje nowy prezes regencyjny; w Poznaniu taki sam urząd jeszcze niezajęty“,

Z Niemiec.

(U króla armat. — Ze statystyki strejków socyalistycznych. — Przestępstwa małoletnich).

Właściciel olbrzymich zakładów fabrycznych w Essen, w prowincyi nadreńskiej, wyrabiający słynne na świat cały działa Kruppa, pragnąc niejako wynagrodzić ludzkości krzywdę, wyrządzaną przez dostarczanie tych szerzących śmierć i zniszczenie narzędzi, nie pomija niczego, ażeby los robotników uczynić nie tylko znośnym, ale nawet przyjemnym.

Pierwszem i najważniejszem zadaniem jego była ciągła i systematyczna troska o stworzenie tanich i zdrowych mieszkań. — W tym celu każdy urzędnik lub pomocnik, zarabiający 3.000 marek rocznie, otrzymuje po złożeniu 300 marek pożyczkę na 3 prc. w wysokości potrzebnej na budowę domku. Pożyczka ta, zahipotekowana na budynku, spłacana bywa w ciągu lat 25, poczem dom, wolny od długów, staje się własnością tego, kto go budował. Zakład udziela przytem bezpłatnie wszelkich technicznych wskazówek i sam opracowuje plany.

Z początkiem bieżącego dziesięciolecia liczba mieszkań dla robotników doszła do poważnej cyfry 3.659; przedstawiały one kapitał przenoszący 12 milionów marek. Domki te rozrzucone są grupami, tworząc kolonie robotnicze. Każda taka kolonia posiada własny park, oraz olbrzymi budynek, mieszczący salę zebrań na 1.200 do 1.500 osób, biblioteki, sale szkolne, apteki, oraz filie sklepów spożywczych. Dla robotników nieżonatych urządzone są nadto wspólne pensyonaty, gdzie za 60 do 80 fenigów dziennie otrzymują prócz mieszkania całodzienne utrzymanie.

W związku z koloniami robotniczemi stoi olbrzymi sklep spożywczy, czyli t. zw. „bazar Kruppa“, który w ostatnim roku wydał 11.000 książeczek kredytowych, upoważniających posiadacza do udziału w czystym zysku, wypłacanym corocznie w gotówce przed świętami Bożego Narodzenia. Bazar ten, to olbrzymi gmach długości 60 metrów, a szerokości 31 metrów. W głębi mieszczą się magazyny, po bokach zbiorniki nafty i piwnice, wydające dziennie po 500 butelek wina. Piekarnie zużywają dziennie 260 centnarów mąki i wypiekają 6—7.000 bochenków chleba i około 30.000 bułek. Fabryka posiada nadto 2 wspaniale urządzone rzeźnie, obliczone na potrzeby 30.000 osób. Nie tylko jednak żywności dostarcza bazar, ale i tanich ubrań; w ogromnych warstatach krawieckich pracuje z górą 500 osób; są to przeważnie robotnicy, niezdolni już do pracy w fabryce, wdowy po robotnikach, oraz ich córki. Obrót bazaru dosięga 7 milionów marek rocznie.

Robotnicy posiadają własną kasę emerytalną, rozporządzającą kapitałem 5 milionów marek; składają się nań wkładki, płacone przez robotników, pobierających najmniej 2000 m., w wysokości 2 i pół proc., a drugie tyle płaci zarząd fabryki, co stanowi pół miliona marek rocznie. Pensya emerytalna wynosi 40 proc. od ostatniego przeciętnego wynagrodzenia i wzrasta co rok o 1 i pół proc. aż dojdzie do wysokości 0·75 ostatniego wynagrodzenia. Wdowy otrzymują połowę tego, a sieroty po 5 proc. ostatniej pensyi ojca. Kasa emerytalna wypłaca rocznie, tytułem pensyi, około miliona marek.

Zakłady Kruppa posiadają nadto specyalną fundacyę dla inwalidów, z kapitałem półtora miliona, kasę wsparcia, kasę chorych z budżetem rocznym w wysokości półtora miliona marek, kasę pomocy lekarskiej, szpital i przytułek dla rekonwalescentów, szpital epidemiczny, kasę wzajemnego ubezpieczenia od wypadków, kasę wzajemnej pomocy wdów i sierót, rozporządzającą olbrzymim gmachem wartości pół miliona marek i majątkiem w wysokości 2 milionów marek, towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, wybornie zorganizowaną kasę oszczędności i cały szereg mniejszych instytucyj, działających z wyżej wymienionemi dla dobra kasy robotniczej.

A i o stronie umysłowej pracowników swoich nie zapomniał właściciel fabryki. Istnieje tu obowiązkowa szkoła dla wszystkich czeladników, w której prócz wiadomości fachowych, nabyć mogą również wiedzy ogólnej. Celem umożliwienia zdolniejszym uczniom wyjazdu za granicę, utworzono fundacyę stypendyalną, zasilaną corocznie przez firmę sumą 12.000 m. Wymienić należy jeszcze w końcu szkołę elementarną, obliczoną na 1100 dzieci.

Wszystkie te instytucye powołane zostały do życia przez samych robotników, inicyatywę jednak do nich dał właściciel fabryki, który w dobrze zrozumianym interesie własnym nie szczędził poparcia materyalnego i moralnego, byleby tylko pracownikom swoim, którym dobrobyt swój zawdzięcza, zapewnić i teraźniejszość znośną i przyszłość spokojną. Dziś też z dumą pochlubić się może, że zakłady jego służyć mogą pod względem położenia pracujących robotników za wzór światu całemu.

* * *

Generalna komisya związków zawodowych w Niemczech, ogłosiła właśnie statystykę strejków w roku ubiegłym. Było ich ogółem 985 w 44 różnych gałęziach pracy, a wzięło w nich udział 60.162 osób. Z ogólnej liczby strejków było 505 „odpornych“, a 477 „zaczepnych“. Generalna komisya nazywa strejkami zaczepnymi te, które wybuchły o podwyższenie płacy, skrócenie czasu pracy, usunięcie osób niemiłych, zniesienie uciążliwych przepisów regulaminu fabrycznego i t. d. Odpornymi zaś nazwano strejki, które powstały z powodu, że pracodawcy żądali od robotników wystąpienia z organizacyi, że ukarali robotników niesłusznie wedle zdania strejkujących, zniżyli płacę albo przedłużyli czas pracy, że zaprowadzili regulamin fabryczny, niekorzystny dla robotników, albo że robotników źle traktowali.

Straty, poniesione przez robotników w skutek strejków, wynosiły 1,345.302 marek. Kasy związków zawodowych, biorących bezpośredni udział w bezrobociu, wypłaciły bastującym robotnikom 1,051.074 marek; z dobrowolnych składek członków zebrano 170.416 marek, związki zawodowe niebiorące udziału w bezrobociu udzieliły 58.620 marek, z zagranicy wreszcie nadesłano 31.320 marek. W roku ubiegłym było najwięcej strejków od czasu zestawiania statystyki bezroboci przez generalną komisyę związków zawodowych t. j. od r. 1891.

Taż komisya wywodzi, że ostre występowanie władz przeciw organizacyom robotników i strejkom nie tylko nie wyrównywało przeciwieństw pomiędzy pracodawcami a robotnikami, lecz zaostrzało je i temu należy przypisać zwiększenie się liczby bezroboci.

W bardzo ciekawym wykładzie profesor Uniwersytetu w Hali dr. Liszt wskazywał na to, że od roku 1882 liczba małoletnich przestępców znacznie się powiększyła. Niestety mowca miał racyę. W r. 1882 bowiem liczono 30.179 młodych przestępców, natomiast w piętnaście lat później było ich 45.281 w jednym roku. Inny znowu profesor udowodnił liczbami, że od roku 1882 do 1894 r. zmniejszyła się ilość przestępców w starszym wieku, zresztą stwierdził także przyrost małoletnich zbrodniarzy. W dalszym ciągu przekonano się, że powiększyła się również liczba częściej karanej młodzieży. Od r. 1889 do 1895 podskoczyła bowiem z 5590 na 8262 przestępców, pomiędzy którymi znajduje się 3350, którzy częściej, jak dwa razy, karani byli. Dalej dowiadujemy się, że podczas, gdy w roku 1882 skazano za kradzież 18.000 małoletnich, w 15 lat później było ich już 22.000.

* * *

Podług statystyki kryminalnej z r. 1894, w kołach małoletniej młodzieży pomnożyły się zbrodnie złodziejstwa i przywłaszczenia o 4 procent, oszustwa i sprzeniewierzenia o 14, zaburzenia publicznego spokoju i przeciw wolności osobistej o 74, względnie 59, oporu

1)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(*„De toute son âme“, powieść przez René Bazin*).

Powieściopisarz francuski René Bazin należy do płodnych i utalentowanych pisarzy ostatniej doby. Styl jego piękny i jędrny, a przedewszystkiem wybicie się ze zwykłego szablonu, poszukiwanie dróg nowych i tendencya przeważnie uczciwa, nie bez pewnej ironii, a czasami goryczy, z jaką przedstawia błędny ustrój społeczeństwa, oto główne cechy tego pisarza.

I.

Powieść, o której mówimy, dzieje się na tle fabrycznem. Z fabryki żelaza w Ville-en-Bois, pod samem miastem Nantes, wylewał się zwolna tłum robotników. Była siódma wieczorem, przy końcu maja. Siódma godzina! chwila uroczysta zapowiadająca koniec pracy całodziennej. A jednak, na tych twarzach zmęczonych nie widać było żadnej radości, szli bez pospiechu, ociężali; nawet na najmłodszych twarzach, w oczach bez blasku i bez wyrazu, czytać można było tylko głód, i zmęczenie: brzemię całodziennej pracy ich przygniatało.

Grupy ludzi zatrzymywały się po drodze, odnajdując w tłumie znajomych lub krewnych; całe szeregi odłączały się dążąc w rozmaite strony miasta. Krzaki bzu rosnącego poza murem przy drodze, zwieszały w kilku miejscach gałęzie kwiatem okryte, muskając głowy tego szarego tłumu.

Pośród tego tłumu, bluz granatowych, kaftanów, perkalowych staników źle uszytych i spodnic pomiętych, na drodze zatrzymał się wózek angielski z siedzącym w nim młodym człowiekiem, ubranym wytwornie w strój miejski, który choć z taniej materyi zrobiony przez dobrego krawca, świadczył wraz z wózkiem, koniem i zaprzęgiem, że młodzieniec pochodzi z bogatej rodziny dorobkiewiczów. Cóż on tu robił pośród tego tłumu? Zamiast zjechać na inną, mniej zaludnioną ulicę, siedział w wózku, trzymając w rękach ubranych w rękawiczki lejce i czekał z oczami utkwionemi w ulicę. Narażony na spojrzenia, czasami surowe przechodzących robotników, z których zaledwie kilku mu się ukłoniło, stał cierpliwy, nieporuszony i zaledwie można było pochwycić na jego okrągłej, obojętnej twarzy wyraz niejakiego smutku i litości, gdy posłyszał jak mówiono za nim: „To syn Lemarié“. I szmer poszedł od grupy do grupy: „To syn Lemarié!...“ szmer, w którem można było dosłyszeć wszystkiie brzmienia oprócz życzliwości.

On tymczasem czekał na kogoś; zobaczył w tłumie tego, którego potrzebował i dał mu znak poruszeniem bata, aby się zbliżył. Młody człowiek, idący pod rękę z dwoma innymi, obrócił się i chciał się zbliżyć, a tamci go zatrzymywali. Wyrwał się im, podszedł do wózka, dotykając ręką brzegów kapelusza i czekał. Oczy jego barwy szarej, niepewnej, śmiało utonęły w źrenicach młodego pana, a twarz jego chuda przecięta w połowie spiczastymi wąsikami, wyrażała źle ukrywaną namiętność.

Młody Lemarié zapytał go, jak się ma wuj jego, na co otrzymał krótką odpowiedź, że źle.

— Na co się zdadzą lekarstwa, kiedy się ma zgniecioną rękę? — dodał na zapytanie, czy stary używa lekarstw, przysłanych przez jego matkę. Nikt nie myśli, żeby on wrócił do zdrowia. To czysta komedya. Trzeba mu dać pensyę, panie Lemarié!

Młody człowiek wyglądał zakłopotany.

— Cóż chcesz? Możnaby jeszcze próbować.... ale niech on sam przyjdzie! Żadnych listów, a przedewszystkiem żadnych wymuszeń sądowych! W taki sposób nikt z moim ojcem nic nie wskóra i ty wiesz o tem bardzo dobrze, Antoni.

— Pójdzie, nie bój się pan! — odrzekł młody chłopiec, a uśmiech zawistny usta mu wykrzywił. Pójdzie.... i wyrzucą go za drzwi tak, jak mnie. A przecież pracował przez trzydzieści lat w fabryce! Zawdzięczacie jemu po trochę, że macie konie i powozy....

Wiktor Lemarié widząc, że inni słuchają, ręką dał znak robotnikowi, że może odejść.

— Zapominasz — rzekł zimno — że przez lat trzydzieści mój ojciec dawał sposób do życia. Chciałem po prostu zapytać o zdrowie Madiota. Co do innych rzeczy nie mam głosu.

Chłopiec oddalił się, a potem wrócił i zdejmując tym razem kapelusz:

— A gdybyś pan miał głos, panie Lemarié?

Wiktor Lemarié zdawał się tego nie słyszeć i znowu wpatrywał się w zakręty drogi, po której snuły się ciągle szeregi nierówne mężczyzn, kobiet i dzieci. Kurz wielki unosił się teraz z tej drogi, poruszany stopami tłumów, a słońce zachodzące złociło go, wysyłając z po za dachów ostatnie promienie....

Robotnik czekał chwilę na odpowiedź, a potem zmieszał się z tłumem i zniknął.

Wiktor Lemarié nie szukał, nie oczekiwał już nikogo. Patrzył tylko błędnemi oczyma na ten długi pochód istot nieznanych, podobnych do siebie jedna do drugiej, jak ogniwa jednego łańcucha. I cierpiał w głębi swej duszy, która złą nie była w swojej miłości własnej także, czując w około siebie i przeciw sobie tyle niezasłużonej zawiści, która go otaczała, gnębiła i dusiła. Siedział na poduszkach wózka prosto, spokojny i obojętny z pozoru, ale nie widział nic; jeden tylko obraz miał przed oczami; tłum szary, który posiada jedno oblicze i jedną nazwę, robotników z fabryki, którzy ocierali się nieustannie o niego pod wpływem dwóch tylko uczuć: zmęczenia pracą i nienawiścią względem bogaczy. „Cóż ja im zrobiłem, myślał, czemuż na mnie rozciągają swoją nienawiść, który nie jestem ich panem i nie mam nic do czynienia z robotnikami mego ojca? Jedno tylko co mnie pocieszało w żalu, że nie jestem wmięszany w czynne życie fabryk, to to, że przynajmniej nie będą patrzyli na mnie podejrzliwem okiem, a oni mnie traktują jak wroga! Co za straszna walka, która nas dzieli na dwa obozy! Ileż to błędów nagromadziło się ze strony bogatych, żeby doszło do takich rezultatów! A jakże to ciężko być nienawidzonym do tego stopnia za suknie, które noszę i konia, którym jeżdżę!“

Oni tymczasem szli ciągle; szeregi coraz się przerzedzały. Nareszcie kilka starych kobiet postępujących ociężałym krokiem po pochyłej drodze ku górze — i już koniec. Wieczór się robił; dzień roboczy się skończył. Wiktor Lemarié smutny był i prawie gniewny; należał do generacyi, która cierpi za tych, co ją poprzedzali a nie miał na to rady. Czuł w sobie zresztą więcej litości niż odwagi i to go zasmucało i upokarzało.

A tymczasem o kilka kroków dalej, nie domyślał się, że pod drzewami ogrodu przechadzał się stary ksiądz z parafii św. Anny myśląc o tem samem co on. Był prawie tak mało znany, jak ci biedni, którymi się opiekował. Każdego wieczora, gdy fabryka się opróżniała, staruszek wychodził na pagórek w ogrodzie i słuchając kroków idących, pomując na tę biedę, którą znał dobrze, modlił się, błagając Boga o błogosławieństwo nad tą ziemią i jej mieszkańcami, a przedewszystkiem za biednych, aby oddalił od nich kłótnie, niesnaski, przekleństwa i aby kochali Boga! „Proszę Cię za tych, o Panie! — którzy nie pomodlą się do Ciebie dziś wieczorem, kocham Ciebie za tych, którzy Ciebie jeszcze nie kochają, oddaję Ci moje życie, aby ich życie było lepsze i nie tak ciężkie, weź je, mój Boże, jeżeli Ci się podoba“.

Bóg nie brał mu tego życia, bo było ono potrzebne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

władzy stawianego o 40, poranienia cielesnego o 37, przeciw moralności o 35 i uszkodzenia przedmiotów o 30 procent. Nie potrzeba dodawać, że od r. 1894 procent wymienionych zbrodni znacznie się powiększył.

Z prasy rossyjskiej.

Now. Wremia zamieszcza następującą korespondencyę z Warszawy, którą podajemy w dosłownym przekładzie: „Jak wiadomo, przemysł w Królestwie Polskiem stworzony został przez Niemców za kapitały niemieckie. Do roku 1885 mniej więcej nadwiślańscy fabrykanci niemieccy, zbogaceni dzięki poparciu rządu rossyjskiego, dzięki ulgom taryfowym i rynkom zbytu w guberniach wschodnich i centralnych, stronili od wszystkiego, co rossyjskie i polskie, żyjąc w kraju tutejszym życiem zupełnie odrębnem. Około 1885 roku nastąpił w ich życiu zwrot. Od tej pory fabrykanci łódzcy i sosnowiccy zaczęli się uczyć po rossyjsku, składając duże ofiary na cerkwie prawosławne i zakłady naukowe. Fabrykanci w Sosnowcu zbudowali piękną cerkiew prawosławną, fabrykant Dietl założył i zbudował szkołę realną w Sosnowcu, w Łodzi za pieniądze przemysłowców niemieckich pobudowano cerkwie, pozakładano instytucye dobroczynne, założono nawet dziennik rossyjski *Łodzin. Listok*. Od pewnego jednak czasu większość fabrykantów łódzkich i sosnowieckich zaprzestała ulegać modzie popierania sprawy rossyjskiej na kresach tutejszych. *Łodzin. Listok*, który podtrzymywali fabrykanci łódzcy, upadł. Obecnie nadwiślańscy fabrykanci niemieccy starają się grać rolę „dobrych Polaków“. W Łodzi zamiast *Łodzin. Listka*, fabrykanci niemieccy podtrzymują dwa powstałe w tych czasach dzienniki polskie. W tych dniach w *Warsz. Dniew.* ogłoszono, iż na budowę cerkwi prawosławnej w Przasnyszu w gub. płockiej, br. Kronenberg ofiarował 100 rubli, a fabrykant Dietl 25 rubli. Być może, iż ofiary te znamionują nowy zwrot wśród nadwiślańskich przemysłowców i fabrykantów“.

Na to tak odpowiada wychodzący w Łodzi *Rozwój*: „Przyzwyczailiśmy się już do tego, że niektóre korespondencye z Królestwa do pewnej kategoryi pism rossyjskich odznaczają się.... fantastycznością. Trudno jednak o więcej „niedokładności“ (wyrażamy się delikatnie), jak w wyżej przytoczonej elukubracyi. Pomijamy nieco ryzykowne twierdzenie, jakoby przemysł w Królestwie został stworzony przez Niemców; zwracamy tylko uwagę korespondenta *Nowego Wremieni*, że *Łodzinskij Listok* nadal wychodzi. Posądzenie zaś pism polskich w Łodzi, że są podtrzymywane przez fabrykantów niemieckich jest wprost śmieszne; widocznie korespondent nie miał nigdy w ręku ani jednego numeru pisma polskiego.

Inaczej bowiem przekonałby się, że występowaliśmy zawsze bardzo energicznie przeciw zakusom germanizatorskim tutejszych przemysłowców: Ostra krytyka ich działalności nie stworzyła nam przychylnych protektorów; przeciwnie, mieliśmy dowody, że potentaci tutejsi nas wcale nie kochają.

I tacy pismacy, nieznający lub niechcący znać stosunków miejscowych robią opinię w Rossyi?“

KRONIKA

Lwów, 16 września.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Myślenicach z grupy gmin wiejskich rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 25 października b. r.

Wybór odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya tarnowska. Przeniesieni: ks. dr. Andrzej Macko z Bochni do kościoła katedralnego w Tarnowie, ks. Jakób Urbański z Dębna do Tarnowa, ks. Władysław Bojarski z Tarnowa do Bochni, ks. Józef Gawor z Tarnowa do Dębna.

Zmarł na udar serca w Sądowej Wiszni O. Piotr Kubicki, zakonu Braci Mniejszych (OO. Reformatów), urodzony w r. 1840, wyświęcony 1866 r.

— **Zmiana nazwiska.** C. k. Namiestnictwo dekretem z dnia 25 sierpnia b. r. zezwoliło p. Kazimierzowi Rymarzowi, urzędnikowi magistratu w Rzeszowie, na zmianę nazwiska rodowego „Rymarz“ na nazwisko Korski.

— **Zjazd** dziennikarzy słowiańskich w Krakowie — jak pisze *Czas* — zapowiada się świetnie, gdyż wezmą w nim udział najwybitniejsi przedstawiciele narodów słowiańskich, Austryę zamieszkujących. Komitet otrzymuje ciągle jeszcze zgłoszenia z najdalszych krańców austryackiej Słowiańszczyzny. Prace przygotowawcze są w pełnym toku. Nadmienić wreszcie należy, że wbrew doniesieniom niektórych lwowskich dzienników komitet nie zajmował się jeszcze wyborem prezydyum zjazdu.

— **Konferencya nauczycielska** okręgowa wybrała członkami wydziału wykonawczego pp. Stefaniowa i inspektora Szlemkiewicza z Kossowa, zastępcami zaś pp. Nowakowskiego i Oryszkiewicza.

W dalszej rozprawie nad referatem p. Rybaka uchwalono, aby dziatwie spóźnionej wiekiem do zapisu, pozwolić z drugiego roku nauki przenosić się na czwarty, a z czwartego na szósty, ale tylko w 8 lub 9 roku życia, a w 15 roku uwalniać już dzieci od uczęszczania do szkoły na naukę codzienną, w 16 roku zaś na dopełniającą.

Uchwalono też dzieci, gorszące ogół swem zachowaniem się, wykluczać ze szkół raz na zawsze.

Obszerny referat o współdziałaniu rodziny ze szkołą w rozwijaniu pojęć dziecinnych w sprawach etycznych wygłosił p. Nowakowski i między innymi zaznaczył, że głównymi postulatami w tym kierunku jest częste znoszenie się rodziny z nauczycielami i wzajemne ich zaufanie do siebie.

Sprawa dorocznych popisów szkolnych wywołała ożywioną dyskusyę a kwestyę urządzania ich w miejsce uroczystego zakończenia roku szkolnego postanowiono każdemu kierownikowi szkoły pozostawić do dowolnego rozwiązania, o czem jednak powinien zawiadomić swą radę okręgową.

Uchwalono szereg wreszcie wniosków pod względem stylizacyi i formalnego wyglądu świadectw szkolnych.

Dzisiaj konferencya w dalszym ciągu obradowała nad rozmaitemi sprawami zarządu i gospodarki szkół wydziałowych i ludowych, nad rozdziałem godzin szkolnych i wymiarem zajęć tak dla kierowników szkół, jakoteż dla nauczycielek i nauczycieli. Obrady konferencyi mają charakter informacyjny a uchwały będą przedłożone Radzie szkolnej krajowej do rozpatrzenia.

— **Sprostowanie.** Do kilku ostatnich numerów *Gazety*, z powodu chwilowej nieobecności głównego korektora, wkradło się wiele błędów drukarskich, po większej części zbyt widocznych, aby wymagały sprostowania. Wczoraj jednak (nr. 211) do artykułu p. t. „Sytuacya wewnętrzna“, na samym jego początku wkradł się błąd, który cały sens zmienia. Wydrukowano bowiem „Z a w i e s z o n ą przez prezydenta Fuchsa akcyę ugodową....“ zamiast „Z a m i e r z o n ą“. Również nazwisko dr. Fuchsa w nr. 210 na czele „Ostatniej Poczty“ wydrukowano mylnie, cośmy jednak w następnym numerze sprostowali, powtarzając wiadomość, a nie przypuszczając zresztą wcale, że tak widoczne omyłki druku, których, jak wiadomo, w koniecznym pospiechu dziennikarskim, nieraz ustrzedz się niepodobna, dadzą powód *Głosowi Narodu* do złośliwej wycieczki.

— **Szkoła kadetów.** Do egzaminu w szkole kadeckiej we Lwowie zgłosiło się 25 kandydatów. Z tych 15 zdało egzamin z postępem dobrym, a 5 przyjęto prowizorycznie, z zastrzeżeniem, że do Bożego Narodzenia uzupełnią swe wiadomości w języku niemieckim, 5 zaś odpadło z powodu złego wyniku egzaminu.

— **Książę biskup krakowski Puzyna,** odbywający wizytacyę dekanatu nowotarskiego, przybył dnia 7 b. m. do Chabówki, gdzie księcia Kościoła powitał zastępca prezesa Rady powiatowej p. Aleksander Lgocki i ks. dziekan Krawczyński. Z Chabówki udał się książę biskup do wsi Klikuszowej, gdzie w dniu 8 b. m. dokonał wizytacyi kościoła i udzielał Sakramentu bierzmowania, dnia 9 b. m. zaś przybył do Nowego Targu. Miasto było odświętnie przystrojone. Tu książę biskup udzielał również Sakramentu bierzmowania i zwiedzał szkoły miejscowe. Wieczorem było miasto rzęsiście iluminowane. Dnia 11 b m. udał się książę biskup Puzyna do Szaflar.

— **O przebiegu uroczystości** w Starejwsi z powodu 500-letniej rocznicy zjawienia się cudownego obrazu Matki Boskiej piszą nam ztamtąd:

Począwszy od 31 sierpnia b. r. przybywali do Starejwsi z różnych stron kraju pobożni, celem wzięcia udziału w tej uroczystości. W dniu 4 b. m. liczba przybyłych wynosiła już około 30 tysięcy. W dniu tym o godzinie 1 po południu przybył do stacyi kolejowej Rymanów ks. biskup sufragan Pelczar, powitany przez liczne duchowieństwo dekanatu sanockiego, rymanowskiego i OO. Jezuitów. Na granicy powiatu brzozowskiego w Trześniowie ustawiono bramę tryumfalną, przy której ks. biskupa, otoczonego banderyą konną i duchowieństwem, powitali prezes Rady powiatowej p. Urbański i kierownik starostwa p. Dniestrzański. Następnie ruszył pochód z procesyą, prowadzoną przez miejscowego proboszcza ks. Szkockiego do kościoła, poczem nastąpiło przyjęcie na plebanii.

W dalszym pochodzie zatrzymał się orszak w Brzozowie przy bramie tryumfalnej, wystawionej kosztem miasta. Tu powitał ks. biskupa burmistrz na czele radnych, ofiarując chleb i sól, poczem przemówił proboszcz ks. kan. Biały i wprowadził ks. biskupa do kościoła. Po krótkiej modlitwie wyruszył ks. biskup z licznym orszakiem do Starejwsi, gdzie przy bramie tryumfalnej powitał go wójt Bober, następnie zaś u wrót kościoła ks. rektor Tow. Jez. Ignacy Mellin. Ks. biskup odprawił modły i przemówił do zgromadzonych, poczem udał się do mieszkania, przygotowanego dlań w klasztorze OO. Jezuitów.

W dniu 5 b. m. odprawił ks. biskup Mszę św., której wysłuchało około 35.000 wiernych.

Dnia 6 b. m. po południu przybył do Rymanowa ks. biskup Czechowicz w otoczeniu licznego duchowieństwa obu obrządków, którego podobnie jak ks. biskupa Pelczara witali prezes Rady powiatowej, kierownik starostwa, pp. Tadeusz Cybulski, Kazimierz Jadowski i wielu innych. Ks. biskup Czechowicz udał się do kościoła w Trześniowie w otoczeniu przeszło 1000 pielgrzymów z Węgier przybyłych na odpust. Po udzieleniu zebranym błogosławieństwa, wyruszył ks. biskup Czechowicz w dalszą podróż, witany w Brzozowie i Starejwsi uroczyście.

Dnia 7 b. m. odbyło się nabożeństwo w obrządku gr. kat., celebrowane przez ks. biskupa Czechowicza, dnia 8 zaś główna uroczystość ukoronowania cudownego obrazu N. Panny Maryi złotą koroną, ofiarowaną przez panie polskie. Koronacyi dopełnił ks. biskup Pelczar w asystencyi ks. biskupa Czechowicza, w otoczeniu licznego duchowieństwa obu obrządków. W ostatnich dwóch dniach uroczystości liczba przybyłych dosięgała 100.000 osób; księży zjechało przeszło 150. Porządek panował wzorowy, przy wysokim religijnym nastroju ludności.

— **Z zapisków policyjnych.** Skradziono na szkodę p. M. złoty damski kryty zegarek, niebiesko emaliowany z długim cienkim łańcuszkiem. — Pani A. S. w Rynku, z kieszeni pulares czarny z kwotą 100 złr. dziesiątkami. — Skradziono z wozu na placu Strzeleckim dubeltówkę bez kurka.

Aresztowano Stanisława Gawlika i Aloizego Pietscha, schwytanych na kradzieżach kieszonkowych.

Przytrzymane przed kilku dniami w Cieszanowie indywiduum, które usiłowało spieniężyć kosztowności, pochodzące z kradzieży na szkodę dr. Ziembickiego, nazywa się Piotr Poderyczny. Główny winowajca kuchcik, Bolesław Lemański, dotąd jeszcze nie został ujęty.

— **Otrucie grzybami.** Rodzina nocnego stróża Szambora z Wysokiego Zamku we Lwowie, mianowicie: Filip Szambor, mężczyzna 50-letni, jego żona Marya, 16-letnia córka Wiktorya i 9-letni synek Piotr, padła ofiarą jadowitych grzybów, spożytych przed kilku dniami. Przewiezieni do szpitala wszyscy tam zmarli.

— **Zmarła** w ostatnich dniach: W Warszawie, Katarzyna z hr. Mielżyńskich hr. Broel-Platerowa, wdowa po ś. p. Stanisławie, w 71 roku życia.

† **Dr. Kazimierz Szwykowski.** Piszą nam z Paryża: Umarł w Paryżu dnia 13 września jeden z ostatnich weteranów z r. 1831, powszechnie szanowany dr. Kazimierz Szwykowski, krewny Józefa Kraszewskiego. Urodzony w r. 1814 w Wilnie, skończył nauki w tem mieście, wziął udział w powstaniu 1830 r. jako podoficer i podporucznik w 26 pułku liniowym, został ozdobiony za waleczność krzyżem złotym „Virtuti militari“. Przybywszy do Francyi, uzyskał dyplom doktora medycyny, osiadł w Briey, gdzie przez 32 lat praktykował. W 1870 r. przebył oblężenie w Metz, jako doktor przy ambulansach i za zasługi otrzymał krzyż Legii honorowej. Od 1872 roku mieszkał w Paryżu, gdzie gorliwie zajmował się sprawami emigracyjnemi, został mianowany wiceprezesem rady Szkoły polskiej. Niewyczerpanej dobroci, słodyczy anielskiej i rzadkiej prawości, służył rodakom aż do ostatnich dni. Zwłoki jego złożono d. 15 b. m. na cmentarzu w Montmorency.

— **Z Izby sądowej.** W procesie przed trybunałem sędziów przysięgłych w Krakowie przeciw Stanisławowi Lipińskiemu, wydawcy i redaktorowi pisma humorystycznego *Bocian*, oraz p. Konstantemu Krumłowskiemu, współpracownikowi tegoż pisma, wytoczonym prywatnie o obrazę czci przez właściciela golarni Ludwika Pietronia i jego żonę Maryę Pietroniową z powodu artykułu *Bociana*, w którym byli przedmiotem pośmiewiska, zapadł wczoraj wyrok uwalniający obu obwinionych, a to na podstawie jednomyślnego werdyktu ławy przysięgłych.

— **Portrety z zamku wiśniowieckiego.** Nowonabywca starożytnego zamku i miasteczka Wiśniowiec, p. Toll, w swoim czasie, znajdujące się w zamku wiśniowieckim portrety: Wiśniowieckich, Mniszków, Zasławskich i innych, podarował Radzie miejskiej w Kijowie. Za sprawą ostatniego zjazdu archeologicznego w Kijowie, miasto wizerunki te historyczne odstąpiło Muzeum starożytności.

— **Uroczystości jubileuszowe** ks. Arcybiskupa Popiela w Warszawie zakończył obiad w pałacu arcybiskupim. Do czterech stołów zasiadło około 150 osób duchownych i świeckich. Pierwszy toast wzniósł jubilat na cześć Ojca św. i Mikołaja II, następnie przemawiał ks. biskup Sotkiewicz, wznosząc toast na cześć jubilata. W dalszym ciągu wznosili też toasty: prezes komitetu Tow. kredytowego ziemskiego p. Ludwik Górski, p. Jan Popiel z Wójczy wystąpił z płynną przemową łacińską, przemawiali również: p. Paweł Popiel, ks. biskup Baranowski, dziekan łowicki ks. prałat Łosicki, w imieniu duchowieństwa wiejskiego, wreszcie hr. Jerzy Moszyński, poczem ks. Arcybiskup wzniósł zdrowie swych gości. Obiad przeciągnął się do godziny 7 wieczorem.

— **Morderstwo w Polnej.** W dalszym ciągu rozprawy, toczącej się w Kutnejhorze o zamordowanie dziewczyny chrześciańskiej Agnieszki Hruza, zeznawała jako świadek pani Womela, żona naczelnika z Wetnicy. Podała ona, że w dniu 29 marca zaszła sama, bez żadnego towarzystwa, do lasu. W tem wyskoczył z gęstwiny jakiś człowiek i zatrzymał się przed nią. Ona przeraziła się, pozdrowiła przeto uprzejmie tego człowieka i zapytała go, dokąd idzie? Nieznajomy odpowiedział coś mrukliwie, poczem pobiegł dalej. Nieznajomy ów trzymał w ręku laskę i miał na sobie szare ubranie.

Świadek Piotr Teschak, ślusarz z Polny, opowiada, że dnia 29 marca w drodze do Polny, mniej więcej w odległości 100 kroków od lasku Brzezina, zobaczył zdaleka trzech ludzi. Dwóch z nich miało na sobie ciemne ubrania, trzeci zaś miał jasne. Tym trzecim, w jasnem ubraniu, był oskarżony Hilsner. Owych dwóch w ubraniach ciemnych nie mógł świadek poznać.

Przesłuchano dalej czterech chłopaków, którzy przed spełnieniem zbrodni byli razem z oskarżonym na górze Katarzyny. W ciągu przesłuchania zaplątali się w sprzeczności, dwóch z nich bowiem zeznaje, że grali wówczas w karty, podczas gdy dwaj inni przeczą temu i zeznają, że owego popołudnia wcale nie byli razem z Hilsnerem i że w ogóle nawet go nie widzieli.

Dwaj inni chłopacy opowiadają znów, że przed spełnieniem zbrodni widzieli raz u Hilsnera nóż rzeźniczy. Jeden z tych świadków zeznał był w śledztwie, że nie widział nigdy u Hilsnera noża rzeźniczego. Zapytany o tę sprzeczność w swoich zeznaniach, powiada, że sędzia śledczy w Polnie tak go zmięszał, iż w końcu świadek tylko za nim wszystko powtarzał.

Dnia 14 b. m. przesłuchiwano jako świadka ciotkę oskarżonego Hilsnera, nazwiskiem Bodanską. Zeznaje ona, iż oskarżony był w czasie krytycznym w bożnicy. — Ponieważ zeznanie jest w sprzeczności z zeznaniami innych świadków, a nawet samego oskarżonego, który twierdził, że był na rynku, prokurator zastrzega sobie dochodzenie z powodu fałszywego świadectwa. Inny świadek, niejaki Aufrecht, słyszał od kilku osób, że podejrzywają brata zamordowanej o morderstwo.

Po przesłuchaniu jeszcze kilku mniej ważnych świadków, obrońca dr. Anredniček wnosi, by sąd przedsięwziął oględziny miejscowości, gdzie czyn został spełniony, aby udowodnić, że niektórzy świadkowie zeznali, iż widzieli oskarżonego z miejsca, z którego w ogóle tak daleko wzrokiem sięgnąć nie można. Prokurator sprzeciwia się temu, i żąda, by delegowano w tym celu tylko jednego sędziego. Trybunał po naradzie oświadcza, iż uchwalił zapytać ławę przysięgłych, czy życzy sobie oględzin. Ława przysięgych po naradzie daje przeczącą odpowiedź. Trybunał postanawia wydelegować na miejsce jednego sędziego.

Odczytano następnie protokół rewizyi, przeprowadzonej w domu Hilsnerów. Podczas tej rewizyi Marya Hilsner oświadczyła na stosowne pytanie, że część starych rzeczy znajduje się w dawnej synagodze. Komisya udała się tam i wówczas znalazła owe szare spodnie, które dziś stanowią jeden z dowodów przeciw oskarżonemu.

Świadek rewizyi Józef Szpaczek, farbiarz z Polny, zeznaje, że spodnie te, gdy je znaleziono, miały u góry wilgotną plamę, a nadto kilka plam, jakby od rdzy. Twierdzi, że materya tych spodni jest taka, iż nie da się z niej nic wywabić.

Świadek Karol Fiala, kupiec z Polny, który był również przy rewizyi, zeznaje podobnie, jak świadek poprzedni. W śledztwie powiedział był, że stara Hilsnerowa wskazała miejsce, gdzie spodnie są przechowane, obecnie jednak przeczy temu.

Odczytano dalej protokoły badania spodni przez rzeczoznawców: dr. Reinsberga, profesora medycyny sądowej na czeskim Uniwersytecie w Pradze i dr. Slavika, docenta tegoż Uniwersytetu. Na podstawie mikroskopijnego badania znawcy ci doszli do konkluzyi, że plamy czerwone na spodniach, według wszelkiego prawdopodobieństwa, pochodzą z krwi i to z krwi ludzkiej. W ciągu obecnego przesłuchania obaj znawcy potwierdzają w zupełności swe protokolarne orzeczenie.

Wobec tego jednak, że opinia ich orzeka tylko prawdopodobieństwo, a nie pewność, obrońca dr. Andreniczek stawia wniosek o zasięgnięcie opinii wydziału lekarskiego i odroczenie aż do tej pory rozprawy. Wniosek ten, któremu sprzeciwili się prokurator i zastępca strony prywatnej dr. Baksa — trybunał odrzucił.

Matka Hilsnera uchyla się od zeznań.

Świadek Karol Franz zeznaje, że u Hilsnera widywał tylko scyzoryk, a nigdy nie widział noża.

Świadek Skala, robotnik, który pracował razem z Hilsnerem w cegielni, podczas wypadku z kamieniem, który ma wyjaśnić pochodzenie krwistych plam na spodniach, zaprzecza stanowczo twierdzeniom Hilsnera. Kamień ani nie

skaleczył Hilsnera w nogę, ani też krew nie puściła mu się z nosa. Gdy Hilsner powtarza swoje tłómaczenie, świadek Skala woła: „Nie kłam bezczelnie!“

Świadek redaktor *Deutsches Volksblattu*, Arnold Schwer, opowiada o wycieczce swojej do Polnej, gdzie zbierał materyały dowodowe w sprawie zbrodni. Towarzyszyli mu: fabrykant Nowotny i szewc Schic. Świadek twierdzi, iż nie ulega wątpliwości, że d. 29 marca widziano w Polnej żyda Berana.

Przewod.: To jest niemożliwe, bo był wówczas w więzieniu, zkąd go wypuszczono nazajutrz, t. j. 30 marca.

Świadek red. Schwer: A ja udowodnię zeznaniami 27 świadków, że Berana widziano na ulicy w dzień zbrodni! Świadek wymienia dalej nazwiska dwóch czeladników szewskich, którym Hilsner opowiadał w Wielki Czwartek, nazajutrz po zbrodni, że w nocy, poprzedzającej morderstwo, nocował u Hilsnerów rzezak rytualny z Goltsch-Jenikau. (Poruszenie). Rzezak ten nazywa się Kurzweil. Matka Hilsnera to samo mówiła przed Schicem. Kiedy Schwer z Schicem i Nowotnym wybadywali potem Icka Hilsnera, nie chciał on już nic mówić o Kurzweilu. Są jednak liczni świadkowie, którzy mogą stwierdzić, że Kurzweil był wtedy w Polnej.

Przy zagajeniu rozprawy podaje przewodniczący do wiadomości, że wydelegował urzędnika sądowego dla oględzin miejscowości w lasku Brzezina.

Następnie odczytano protokół oględzin zwłok, poczem przesłuchano rzeczoznawcę dr. Prokescha. Dr. Prokesch zeznaje, że rana na szyi była absolutnie śmiertelną, a zadana została ostrym nożem. Śmierć nastąpiła przez upływ krwi. Na szyi znajdują się ślady duszenia postronkiem, oczywiście przed zadaniem śmiertelnej rany. Na głowie miała zamordowana ośm ran, które prawdopodobnie zadane były w celu oszołomienia ofiary. Rany te zadane były tępem narzędziem. Trup był zupełnie bezkrwisty.

Na zapytanie odpowiada dr. Prokesch, że nie sądzi, by jeden człowiek bez pomocy wspólników mógł był dokonać zbrodni.

Na zapytanie dr. Baxy, gdzie podziać się mogła krew, skoro nie było jej także koło trupa, odpowiada dr. Prokesch, że nie wie.

Następuje przerwa w rozprawie. Po przerwie wypowiada swoje zdanie drugi rzeczoznawca dr. Michalek, który przyłącza się w zupełności do zapatrywań swego kolegi, dr. Prokescha. Jako śmiertelną, określa ranę na szyi.

Przewodniczący: Czy w miejscu, gdzie leżały zwłoki, znaleziono krew?

Dr. Michalek: Tylko bardzo mało.

Dr. Baxa: Czy można z tego wysnuć wniosek, że krew schwytano do naczynia.

Dr. Michalek: Przypuszczenie takie jest możliwe.

Przesłuchano następnie kilku świadków, którzy w krytycznym dniu widzieli Berana w towarzystwie Hilsnera, podczas gdy akta stwierdzają, że Beran spędził ten dzień w areszcie.

Swiadek Strnat zeznaje, że w dniu 29 marca, w którym dokonano morderstwa, widział o godzinie 5 po południu Hilsnera. Miał on na sobie ciemne ubranie.

Przesłuchany następnie świadek Fink twierdzi pod przysięgą, że w tym samym dniu, o tej samej godzinie widział Hilsnera w szarem ubraniu.

Następuje konfrontacya obu tych świadków, przyczem jednak każdy z nich utrzymuje w mocy swe poprzednie zeznanie.

— **Majątek ziemski Puszkina,** sioło Michajłowskoje, nabył rossyjski skarb na własność za 144.600 rubli od młodszego syna poety. Transakcyi dopełniono w Pskowie. Ruchomości i umeblowanie domu, stanowiące własność G. A. Puszkina, wywieziono w części ubiegłej wiosny do Wilna, pozostałe zaś jeszcze meble zabrać miał właściciel, wedle brzmienia kontraktu, najpóźniej do dnia 1 września r. b.

— **Dżuma.** Do *Timesu* donoszą z Kapstadu, że w pobliżu zatoki Delagoa zaszły 42 wypadki dżumy, a wszystkie śmiertelne.

— **Nowy prorok,** mieniący się potomkiem córki Mahometa w prostej linii, imieniem Aga-Chan, bawi obecnie w Zanzibarze, gdzie otacza go wielką czcią liczna sekta mahometańska, zwana „Khojas“. Sekciarze składają fanatyczne hołdy swemu prorokowi i znoszą mu w ofierze swoje mienia. Aga-Chan wywiezie z Zanzibaru około pół miliona rupij. Ma on udać się na wschodnie wybrzeża afrykańskie, gdzie również posiada licznych wyznawców. Właściwą siedzibą proroka jest Bombay. Jest to człowiek młody, mówiący płynnie po angielsku i francusku i tytułujący się „His Highness“ (jego wysokość). Rząd angielski liczy się z jego potężnymi wpływami i nie występuje przeciwko niemu.

— **Palenie ciał przy pomocy płynnego powietrza.** Z Nowego Jorku donoszą: Przed niedawnym czasem utworzyło się tutaj towarzystwo, aby urządzić krematoryum, w którem płynne powietrze ma być zastosowane do palenia ciał. Towarzystwo zakupiło cmentarz w pobliżu miasta Nyack, oddalonego o 27 mil od Nowego Jorku, na którym ma być wybudowane krematoryum. Płynne powietrze ma do pieca elektrycznego wprowadzać tlen, a spalenie według tej nowej metody ma następować natychmiast. Wielka, artystycznie przybrana hala dla uroczystości pogrzebowych i przechowywania urn będzie zbudowana w Nyack, a podobny budynek będzie wystawiony także w Nowym Jorku, z którym ma stać w związku także osobny hotel dla gości żałobnych. Jeden z dyrektorów nowego towarzystwa jest zdania, że proces z płynnem powietrzem rozwiązał kwestyę grzebania: nie pozostawia wcale nieprzyjemnego wrażenia i nawet krewni zmarłego mogą być przy spaleniu, nie będąc dotknięci w swych uczuciach.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś, w sobotę pierwsze przedstawienie operetki po powrocie z Warszawy: „Orfeusz w piekle“, czarodziejska opera komiczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha, z udziałem wszystkich pierwszorzędnych sił operetkowych i z udziałem nowoangażowanych tancerzy i tancerek.

W niedzielę po południu pierwsze w tym sezonie przedstawienie popołudniowe o godzinie pół do czwartej „Dom otwarty“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Wieczorem o godzinie pół do ósmej, po raz drugi „Orfeusz w piekle“, czarodziejska opera komiczna w 4 aktach Offenbacha.

W poniedziałek po raz trzeci „Miejsca kobietom“ *(Place aux femmes)* krotochwila w 4 aktach.

We wtorek „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

We środę (wznowienie) „Dzwon zatopiony“, baśń dramatyczna w 5 aktach Gerharda Hauptmana, przekład Jana Kasprowicza. Pierwszy występ Władysławy Ordon i Józefa Sosnowskiego, nowozaangażowanych artystów z teatru łódzkiego.

Najbliższą nowością będzie słynna komedya Fuldy z repertoaru wiedeńskiego Burgteatru p. t. „Koledzy szkolni“.

Od poniedziałku przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o godzinie 7 z wyjątkiem dni, w których odbywają się przedstawienia popołudniowe.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z 15 września).

Prezydent miasta dr. Małachowski, zagaiwszy posiedzenie, zdał sprawę z pobytu swego w Wiedniu, gdzie bawił w interesach gminy. I tak oświadczył p. prezydent, że sprawa budowy krytej hali na dworcu kolei państwowych jest na najlepszej drodze załatwienia, po myśli życzeń wielokrotnie w Radzie wypowiedzianych.

Na dobrej też drodze znajduje się sprawa budowy kolei do Tomaszowa. Linia ta ma być połączona z linią Lwów-Bełzec. Połączenie to jest dla miasta wielkiej wagi. Rząd rossyjski zgodził się już na to, szło tylko o przyzwolenie ze strony Rządu austryackiego, które zdaje się w najbliższej przyszłości uzyskane zostanie.

Trzecią, bardzo ważną dla miasta sprawą, była sprawa przyznania ulg podatkowych dla 344 domów, które z powodu regulacyi miasta mają być zdemolowane. Miastu Wiedniowi przyznano te ulgi na podstawie §. 14, to też prezydent czynił starania, ażeby i miasto Lwów uzyskało te ulgi czy to w drodze parlamentarnej, czy też rozporządzenia rządowego. Poparcie swoje w tej sprawie przyrzekli prezydentowi JE. prezes Koła polskiego p. Jaworski, oraz JE. P. Namiestnik hr. Piniński. Prezydent wyraził nadzieję, że sprawa ta jeszcze w jesieni b. r. zostanie pomyślnie załatwioną.

Rada przyjęła sprawozdanie prezydenta do wiadomości.

Stypendyum z fundacyi miejskiej w szkole ogrodniczej nadała Rada Zygmuntowi Neusterowi, wychowankowi miejskiego zakładu sierót.

Ochotniczej straży ogniowej „Sokół“ podniesiono subwencyę roczną z 800 zł. na 1000 zł.

Sprawę kar dla przedsiębiorcy za niedokładne oświetlenie naftą miasta referował r. Soleski. Kara ta wynosić miała początkowo 1486 zł. Imieniem sekcyi II. wnosił referent, ażeby nie uwalniać zupełnie przedsiębiorcy od tej kary, zmniejszyć mu tylko do 350 zł., z nadmienieniem, że w przyszłości kary będą ściągane w całej wysokości.

R. Neuman postawił wniosek co do zredukowania tej kary do 100 zł.; r. Gryglaszewski zaś był za utrzymaniem pierwotnej wysokości, to znaczy 1486 zł.; jeżeli jednak w b. r. nie będzie żadnego przekroczenia, w takim razie karę tę zredukuje się do sumy, proponowanej przez referenta.

Rada uchwaliła wniosek referenta.

Na fundacyę ś. p. Mieczysława Baranowskiego udzielono subwencyi 200 zł.

W sprawie udzielenia subwencyi Tow. „Kółek rolniczych“, referent rad. dr. Gerstmann imieniem sekcyi V. postawił wniosek, ażeby gmina przystąpiła do Towarzystwa raz na zawsze z roczną wkładką 300 zł., w skutek czego otrzymałaby prawo wysyłania delegata do wydziału, oraz, ażeby delegatem tym był każdoczesny pierwszy wiceprezydent miasta. Wniosek ten jednak nie uzyskał poparcia.

Roboty kowalskie do bruków, studzien i t. d. oddano p. Matyaszewskiemu, roboty murarskie zaś p. Draniewiczowi.

Na tem zakończono posiedzenie jawne.

Na posiedzeniu tajnem nadała Rada posady katechetów w szkołach: wydziałowej męskiej im. Mickiewicza ks. Templińskiemu, w szkole męskiej św. Anny ks. Mikołajowi Kochańskiemu, w szkole św. Antoniego zaś ks. Wiktorowi Piotrowiczowi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kółka rolnicze. W skład Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych wchodzą na trzechlecie 1899—1902 jako członkowie, a) delegowani: Ks. dr. Jan Slósarz z konsystorza metr. obrz. łac. we Lwowie, ks. kan. Emil Biliński z konsystorza metr. obrz. gr. we Lwowie, ks. kan. Bogdan Dawidowicz z konsystorza metr. obrz. orm. we Lwowie, ks. Władysław Jelonek z książęco-biskupiego konsystorza w Krakowie, ks. kan. dr. Jan Bernacki z konsystorza biskupiego w Tarnowie, ks. kan. Antoni Koleński z konsystorza biskupiego obrz. łać. w Przemyślu, ks. kan. Teodat Jarema z konsystorza biskupiego obrz. gr. w Przemyślu, ks. kan. Aleksander Baczyński z konsystorza biskupiego obrz. gr. w Stanisławowie, Mieczysław Onyszkiewicz z Wydziału krajowego, dr. Jan Henryk Sawczyński z Wydziału krajowego, dr. Tadeusz Skałkowski z c. k. Towarzystwa gospodarskiego, Adolf Wiesiołowski z c. k. Towarzystwa gospodarskiego, Aleksander Dąmbski z c. k. Towarzystwa rolniczego, dr. Adam Krzyżanowski z c. k. Towarzystwa rolniczego, Jerzy hr. Dunin-Borkowski z Tow. wzajemnych ubezpieczeń, Narcyz Ulmer ze Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

b) z wyboru: Artur Zaremba-Cielecki, dr. Stanisław Głąbiński, dr. Roman Kulczycki, Zdzisław Onyszkiewicz, dr. Bronisław Dulęba, Józef Mikułowski-Pomorski, Antoni Smagała, Andrzej Sredniawski, dr. Jan Kanty Steczkowski, dr. Franciszek Stefczyk, Franciszek Wójcik, ks. Adam Wesoliński, Jerzy Dobczyc-Turnau, Grzegorz Sowa, Maryan Krzywda-Szaukowski, Stanisław Stefanowski, Stanisław Gogolewski, Mikołaj hr. Rey.

Na posiedzeniu d. 12 września b. r. ukonstytuował się Zarząd główny, wybierając pp. Artura Zarembę-Cieleckiego prezesem, ks. kan. Emila Bilińskiego I. wiceprezesem, dr. Stanisława Głąbińskiego II. wiceprezesem, Narcyza Ulmera skarbnikiem, dr. Romana Kulczyckiego sekretarzem.

W skład Wydziału wykonawczego wchodzą pp. Cielecki, ks. Biliński, dr. Głąbiński, Ulmer, dr. Kulczycki, Onyszkiewicz Mieczysław, dr. Sawczyński, Dąmbski, dr. Krzyżanowski, dr. Steczkowski, dr. Stefczyk, Pomorski, Onyszkiewicz Zdzisław i Turnau.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wysyła, w porozumieniu z c. k. Ministrem handlu, p. Henryka Faltera, przemysłowca w Krakowie, na studya handlowe do Ameryki. Celem podróży p. Faltera jest zbadanie techniczne i handlowe przemysłu drzewnego Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza w Kanadzie południowej, które to kraje stają się coraz groźniejszym konkurentem galicyjskiego drzewa w portach morza Północnego i Bałtyckiego.

Na drugim planie misyi delegata Izby znajduje się zebranie informacyj o stanie ekonomicznym galicyjskiego wychodźtwa w Kanadzie.

Pierwsze Towarzystwo akcyjne dróg podjazdowych w Królestwie Polskiem zawiązało się w Warszawie z kapitałem miliona rubli. Nowe Towarzystwo kupiło kolej marecką i wypłaciło za nią 800.000 rubli. Na pierwszem zgromadzeniu akcyonaryuszów wybrano zarząd. Na dyrektora zarządzającego powołano inżyniera Adama Dzierżanowskiego.

Wiedeń, 16 września. Spirytus 19·90 do 20·—. Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 12·85 do —·—.

Wiedeń, 16 września. Targ zbożowy. Pszenica na jesień 8·59 do 8·60, na wiosnę 1900 roku 8·92 do 8·93, żyto na jesień 6·90 do 6·91, na wiosnę 1900 roku 7·22 do 7·24, kukurudza na sierpień-wrzesień —·— do —·—, na wrzesień-październik 5·53 do 5·54, na maj-czerwiec 1900 r. 5·45 do 5·47, owies na jesień 5·46 do 5·48, na wiosnę 5·78 do 5·80, rzepak na sierpień-wrzesień 12·35 do 12·45, na wrzesień-październik —·— do —·—, na styczeń-luty roku 1900 —·— do —·—, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 32·— do 33·—.

Tendencya: silna.

Pogoda: piękna.

Budapeszt, 16 września. Targ zbożowy. Pszenica na wrzesień 8·47—8·49, na październik 8·52 do 8·53, na kwiecień 1900 roku 8·84 do 8·86, żyto na październik 6·62 do 6·63, na kwiecień 1900 r. 6·93 do 6·94, owies na październik 5·18 do 5·19 na kwiecień 5·53 do 5·54, kukurudza na wrzesień 5·08 do 5·09, kukurudza na maj r. 1900 5·16 do 5·17, rzepak na wrzesień 11·80 do 11·90, na sierpień 1900 r. —·— do —·—.

Oferty na pszenicę: dobre.

Chęć kupna: —.

Tendencya: silna.

Pogoda: piękna.

Berlin, 16 września. Banknoty austryackie 169·65. Spirytus 43·40.

Paryż, 16 września. (Giełda wieczorna) Trzyprocentowa renta 101·20. Mąka (typ „Fleur de Paris“ zaprowadzony od 1 września b. r.) 26·10.

Frankfurt, 16 września. (Giełda wieczorna). Austr. Kredyty 236·80, koleje państwowe —·—, Alpiny —·—, Disconto 191·10, Laura 257·20.

Sprawozdanie zarządu targowego „Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie“ z odbytego na dniu 14 września 1899 targu w Krakowie na Prądniku białym.

Spęd 111 sztuk bydła.

Rozkupili wszystkie sztuki kupcy miejscowi.

Towar z paszy płacono po 27·— do 31½ złr. za 100 klg. żywej wagi.

Usposobienie mniej ożywione z powodu uroczystych świąt żydowskich.

Bochnia, 15 września 1899 r. Płacono za 100 klgr. netto: pszenicę 8·25 do 8·50 zł. żyto 6·— do 6·50 zł., jęczmień bro. 5·50 do 5·75 zł., owies 5·— do 5·25 zł., kukurudzę —·— do —·— zł., groch past. 7·— do 8·— zł., fasolę —·— do —·— zł., tatarkę —·— do —·— zł., proso —·— do —·— zł., bób —·— do —·— zł., konicz —·— do —·— zł., ziemniaki 1·40 do 1·60 zł., słomę 2·— do 2·20 zł., siano 2·50 do 2·60 zł., masło za 1 kilo 60 do 64 ct., jaja za kopę 1 zł. 35 ct.

Na targ zwierzęcy spędzono: bydła 419, koni 130, świń 861 i płacono za 100 klgr. żywej wagi: bydło 18·— do 20·— zł., świnie 30·— do 34·— zł., konie za sztukę 15·— do 200·— zł.

Następny jarmark odbędzie się dnia 28 września 1899.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12·80 do 12·95, loco Ołomuniec 11·90 do 12·—, loco Berno-Wiedeń 11·90 do 12·—, za październik i grudzień loco Aussig 12·60 do 12·65, cukier w kostkach prima 43·37½ do 43·50, sekunda 43·12½ do 43·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·90 do 20·—. Nafta kaukazka transito Tryest 4·50 do 5·65, galicyjska przeźroczysta 19·50 do 20·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 16 września. Pszenica gotowa 8·25 do 8·40, pszenica gotowa nowa 7·75 do 8·—, żyto gotowe 5·90 do 6·20, żyto gotowe nowe 5·50 do 6·—, owies obroczny gotowy 5·50 do 6·—, owies nowy lub na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·25 do 5·50, jęczmień brow. —·— do —·—, groch do got. 6·25 do 10·—, wyka 4·40 do 4·60, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·40 do 4·60, hreczka 7·— do 7·25, koniczyna czerwona galicyjska 42·— do 48·—, biała 30·— do 35·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·30 do 5·50, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 10·25 do 10·50, groch pastewny 5·75 do 6·25.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 17·— do 17·25, na termin 16·— do 16·50, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Szkoła handlowa wyższa we Lwowie. Dziś nadszedł do Lwowa reskrypt ministeryalny, według którego Najjaśniejszy Pan przyzwolił na otwarcie wyższej szkoły

handlowej we Lwowie. Szkoła otwartą będzie 1 października b. r. Bliższe szczegóły podamy w najbliższym numerze.

Najj. Pan przyjął przedwczoraj na całogodzinnem posłuchaniu P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna.

P. Minister sprawiedliwości, dr. Ruber, odbył przedwczoraj po południu w prezydyum Rady Ministrów dłuższą konferencyę z p. Prezydentem Ministrów hr. Thunem.

W kołach budapeszteńskich sądzą, jak pisze *Pester Lloyd*, że Rada koronna pod przewodnictwem Najj. Pana w sprawie ostatecznego zredagowania wspólnego preliminarza dla Delegacyj odbędzie się po powrocie Monarchy z manewrów w Karyntyi.

Obradujący w Budapeszcie kongres kryminalistów zajmował się przedwczoraj sprawą handlu dziewczętami. Prokurator Gruber i adwokat Dreyfus postawili wniosek, aby dążyć do międzynarodowego ustawodawstwa, któreby osobny paragraf karny ustanowiło na podstępne doprowadzenie do występku kobiet czy to pełnoletnich, czy niepełnoletnich.

Towarzystwo „Czytelnia dla kobiet“ w Poznaniu urządziło bezpłatne kursa nauki języka polskiego dla młodzieży nieszkolnej, wyżej 14 roku życia, sądząc, że jest rzeczą humanitarną kształcić dzieci biednych robotników i rzemieślników w języku ich ojczystym, skoro ci po wyjściu ze szkoły nie posiadają w nim dostatecznych wiadomości. Sądziło dalej, że kursa luźne nie mogą uchodzić za prywatną szkołę, ile że nauka udzielaną była bezpłatnie, wreszcie, że wyraźne przepisy, kursów takich zabraniające, wcale nie istnieją.

Ale regencya poznańska inaczej zapatrując się na rzecz, spowodowała prezesa policyi do przesłania zarządowi „Czytelni“ pisma, którem zabroniono mu odbywania takich kursów pod zagrożeniem stu marek grzywny, względnie pięciu dni aresztu.

Nadmienić tu należy, że kierowniczka kursów jest egzaminowaną nauczycielką i posiada regencyjne pozwolenie nauczania.

Ogólne zaciekawienie budzi w powiecie międzyrzeckim sprawa obu posłów do sejmu. Pierwszy pan Staudy, który głosował przeciwko kanałowi, zajmuje wysokie stanowisko; jest bowiem dyrektorem landszafty poznańskiej, drugi zaś pan Dziembowski, który również głos swój oddał przeciwko kanałowi, jest wprawdzie landratem pozasłużbowym, ale marszałkiem sejmu prowincyonalnego i starostą poznańskim. Różne obiegają pogłoski co do dalszego ich pozostawienia na dotychczasowych stanowiskach.

Cesarz Wilhelm powróciwszy onegdaj do Poczdamu, zabawił tylko dwie godziny i wyjechał na łowy do Hubertusstock. Widocznie nie ma na porządku dziennym zbyt ważnych spraw ani naglących, któreby wymagały dłuższego pobytu monarchy w stolicy.

Dzienniki potwierdzają, że istotnie wykluczono od przystępu do dworu wszystkich starostów, kasztelanów, szambelanów i t. d., którzy głosowali przeciwko ustawie kanałowej. Pomiędzy nimi tylko jeden, starosta Dziembowski, należy do stronnictwa wolnokonserwatywnego, inni są wyłącznie członkami stronnictwa konserwatywnego.

Stan zdrowia ministra Miquela jest tego rodzaju, że, jak piszą *Berl. Polit. Nachr.*, p. Miquel musiał zaniechać podróży na Szląsk.

Bardzo ostro występuje otrzymująca z kół dyplomatycznych informacye berlińska *Post* przeciw tym dziennikom, które zbyt gorączkowo a nawet namiętnie kruszą kopie w obronie Dreyfusa. Wyrażając powątpiewanie, czy Dreyfus miał zupełnie czyste ręce, dodaje w końcu, że Dreyfus jest dla Niemiec zbyt obojętną osobistością i nikt rozsądny żądać nie może, aby Niemcy z powodu niego demonstrowały przeciwko Francyi.

Do Petersburga przyjedzie w tym miesiącu książę Piotr Karagieorgiewicz z synami Jerzym i Aleksandrem, którzy kształcić się będą w petersburskich zakładach naukowych.

Grono przyjaciół i wielbicieli zasług wojskowych generała Skobelewa powzięło myśl wzniesienia mu w Petersburgu pomnika.

Projekt reformy rządów gebernialnych w Rossyi będzie wniesiony do rady stanu w ciągu zimy r. p., w tym celu, aby, w razie zatwierdzenia go, można było wprowadzić w czyn reformę już od lipca r. 1900.

Z Odessy donoszą, że pomiędzy oficerami stojącego tam na kotwicy angielskiego okrętu „Melita“ a władzami rossyjskiemi nastąpiła wymiana wielkich czułości. Podczas bankietu urzędowego na cześćgości angielskich wyraził gubernator odesski życzenie, aby obecny konsul angielski zechciał wysłać telegram do lorda Salisburego z wyrażeniem ze strony rossyjskiej zapewnienia, że zawinięcie okrętu angielskiego do przystani odesskiej przyczyni się niezawodnie do zacieśnienia węzła przyjaznych stosunków pomiędzy W. Brytanią i Rossyą.

Wedle *Polit. Corr.*, w Petersburgu uważają za rzecz zupełnie pewną, że car Mikołaj podczas swojego pobytu w Niemczech zjedzie się z cesarzem Wilhelmem. Czas i miejsce zjazdu dotychczas nie są znane.

Sekcya karna włoskiego trybunału apelacyjnego zatwierdziła wnioski prokuratora, który żąda, aby deputowanych Bissolati'ego, de Felice, Prampolini'ego i Morgarini'ego pociągnąć do odpowiedzialności za przewrócenie urn na posiedzeniu Izby i postawić ich przed ławą przysięgłych.

Z Paryża donoszą, że trybunał rewizyjny wyda w sprawie Dreyfusa prawdopodobnie około 1 października swoje orzeczenie. Gdyby wyrok z Rennes został unieważniony, ponowna rozprawa odbyłaby się przed sądem wojennym w Nantes lub Rouen.

Matin dowiaduje się, jakoby rada gabinetowa w zasadzie zgodziła się na ułaskawienie Dreyfusa i jakoby dekret z ułaskawieniem podpisany być miał 19 b. m.

Journal de St. Pétersbourg kończy artykuł o sprawie Dreyfusa następującą uwagą: „Było koniecznem wystąpić w obronie ważnych interesów i interesa te uratowano. — Nikt jednak nie myśli żądać obecnie, skoro zwyciężyły narodowe poczucia, surowych zarządzeń. Teraz gdy sądowa władza wypowiedziała swoje zdanie, można zastosować w tej dziś historycznej sprawie zasadę humanitarności“.

Z Paryża dowiaduje się *Polit. Corr.*, że wszystkie pogłoski, jakoby w skutek wyniku procesu Dreyfusa stanowisko gabinetu Waldeck-Rousseau było tak zachwiane, iż należy liczyć się z możliwością jego ustąpienia, są bezzasadnemi kombinacyami. Ze strony kompetentnej podnoszą, że ministerstwo, które wzięło sobie za zadanie obronę republikańskich instytucyj, już ze względu na to, że wkrótce rozpocznie się przed trybunałem stanu proces o spisek, skierowany przeciw bezpieczeństwu republiki nie może myśleć o ustąpieniu. Śledztwo w tym procesie potrwa jeszcze mniej więcej miesiąc a rozprawa sądowa zajmie dziesięć do dwudziestu dni, wyrok tedy będzie mógł zapaść dopiero w ostatnich dniach października. Jak zapewniają, parlament ma być zwołany na nadzwyczajną sesyę dopiero po ukończeniu tego procesu.

Zatarg między W. Brytanią a Transvaalem dotąd wprawdzie niewyrównany, nadzieja wszakże pokojowego załatwienia wzrasta. — O przyjęciu, jakiego doznała depesza Chamberlaina u rządu transvaalskiego, nadchodzą sprzeczne informacye. Przeważa jednak zdanie, że Transvaal zgodzi się na propozycye angielskie, z wyjątkiem warunku, że Anglia ma wykonywać suwerenat.

Do *Daily News* donoszą z Kapstadu, że tysiące ludzi pracują około wzmocnienia fortyfikacyj Pretoryi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Miłosław, 16 września. *(Dep. pryw.)* Z okazyi odsłonięcia pomnika Juliusza Słowackiego zjazd bardzo liczny. Przybyło około 200 osób, przedstawicieli literatury, kół obywatelskich i inteligencyi z Poznańskiego, Warszawy, Krakowa i Lwowa. Między innymi są: Henryk Sienkiewicz, Włodz. Spasowicz, Karol Brzozowski, Gawalewicz, Noskowski, Godlewski, dr. Benni, Kostanecki, Straszewicz, prof. Wyczółkowski, Wywiórski, Stachiewicz, Łucyan Rydel, prof. Bronisław Dembiński, dr. Adam Bieńkowski, dyrektor teatru Kotarbiński, ks. Ferdynand Radziwiłł, hr. Edmund Krasiński, poseł Cegielski, Chłapowscy, hr. Żółtowski, hr. Kwilecey, hr. Mielżyńscy, poseł Motty, dr. Łebiński, poseł Połczyński i w. i.

O godz. 10 z rana przybył osobny pociąg z Poznania. O godz. pół do 11 odbyło się według programu nabożeństwo w kościele miejscowym w Miłosławiu, następnie wyruszył pochód do parku, gdzie przed pomnikiem pierwszy przemówił ks. Zdzisław Czartoryski. Następnie odspiewano kantatę (słowa J. Kościelskiego, muzyka Noskowskiego), poczem zasłona z pomnika opadła. Dalej przemawiali: Sienkiewicz, Spasowicz i prof. Dembiński.

Nastąpiło śniadanie i pogadanka literacka. Uroczystość ma charakter czysto literacki.

Pomnik dłuta Marcinkowskiego, szczęśliwie pomyślany, pięknie wykonany.

Pogoda niepewna.

Kraków, 16 września. *(Dep. pryw. telef.)* Nadzwyczajne walne posiedzenie c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezesa, Andrzeja hr. Potockiego. Głównym przedmiotem obrad był poruszony przez Wydział krajowy projekt utworzenia biur pośrednictwa pracy dla ludności rolniczej w zachodnich okolicach kraju, której znaczna część opuszcza na wiosnę kraj nasz, a powraca do domu dopiero po ukończeniu w Niemczech robót polnych. Fakt ten ma doniosłe dla kraju znaczenie, gdyż powoduje nie tylko podrożenie robocizny, ale niejednokrotnie wprost brak rąk do pracy w czasie żniw. Wydział krajowy wezwał Komitet Towarzystwa rolniczego do zastanowienia się nad kwestyą, czy nie uważałby za właściwe ująć tę sprawę w swoje ręce za pośrednictwem towarzystw okręgowych.

Na posiedzeniu prof. dr. Milewski silnie poparł myśl zawartą w piśmie Wydziału krajowego, poczem jednomyślnie uchwalono przystąpić na następnem posiedzeniu do dyskusyi szczegółowej. Podstawą jej będzie referat hr. Janusza Tyszkiewicza z Weryni, prezesa rady pow. w Kolbuszowej. Na razie ograniczono się do ogólnego zastrzeżenia, że celem nowej, ewentualnie utworzyć się mającej instytucyi nie byłoby ułatwianie, a tem mniej zachęcanie do wychodźtwa, ale uregulowanie podaży i popytu na targu pracy.

Postanowiono również odnieść się do Sejmu krajowego z prośbą o utworzenie przy Wydziale krajowym biura taryfowego, którego zadaniem byłoby bronić interesów produkcyi, w szczególności także rolniczej przy ustanawianiu wysokości kosztów przewozu.

Kraków, 16 września. *(Dep. pryw. telef.)* Z powodu gwałtownej powodzi odjechał ztąd dzisiaj o godzinie 4 z rana nadzwyczajnym pociągiem batalion pionierów, celem niesienia pomocy ludności w okolicach zagrożonych wylewem Wisły. Batalion zmobilizowano w przeciągu dwóch godzin, po otrzymaniu depeszy żądającej pomocy wojska.

Zakopane, 16 września. Wczoraj wieczorem przybył tu książę biskup Puzyna. Na granicy Zakopanego oczekiwała na przybycie dostojnika konna banderya, złożona ze stu górali, świątecznie przybranych. Przed kościołem stała przy bramie tryumfalnej rada gminna w komplecie, oraz członkowie klimatyki. Domy udekorowane flagami. — Dziś dopełnił ks. biskup aktu konsekracyi nowego kościoła w asystencyi duchowieństwa. Pogoda znowu dziś piękna; ze wszystkich okolicznych wsi przybył lud w wielkiej liczbie. Podczas całej uroczystości panował uroczysty nastrój.

Kraków, 16 września. *(Dep. pryw. telef.)* Do Pragi czeskiej wyjeżdżają jako delegaci miejskiej komisyi akcyzowej pp. prof. dr. Domański i naczelnik urzędu akcyzowego radca Zawiłowski, celem rozpatrzenia się w urządzeniach akcyzy miejskiej w Pradze.

Wiedeń, 16 września. Księżna Bawarska Gizela z synem Księciem Konradem wyjechała wczoraj wieczorem z powrotem do Monachium.

Wiedeń, 16 września. Najj. Pan w towarzystwie Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda wyjechał dziś o godzinie 6 rano wraz z otoczeniem dworskiem do Celowca.

Wiedeń, 16 września. *Polit. Corr.* donosi, że reprezentanci Austro-Węgier na konferencyi pokojowej w Hadze otrzymają wysokie odznaczenia, mianowicie hr. Welsersheimb wielką wstęgę orderu Leopolda, a radca ministeryalny Merey i profesor Lammasch krzyże komandorskie orderu Franciszka Józefa.

Budapeszt, 16 września. Pomiędzy znanym sportsmenem, Kreuzbruckem a referentem dla spraw sportowych dziennika *Pesti Hirlap* Balaszem odbył się wczoraj pojedynek na pistolety. Obaj przeciwnicy wyszli bez szwanku.

Berlin, 16 września. Przybył tu wczoraj wieczorem rossyjski minister spraw zagranicznych hr. Murawiew i po krótkim wypoczynku udał się w dalszą podróż do Wiesbadenu.

Haga, 16 września. Królowa Wilhelmina i królowa matka wyjadą w przyszłym miesiącu do Poczdamu.

Wylewy.

Wiedeń, 16 września. W ciągu nocy Dunaj znowu nieco przybrał; atoli zdaniem rzeczoznawców, stolicy nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

O godzinie 7 rano stan wody wskazywał 5 metrów 26 ctm. ponad stan normalny.

Wiedeń, 16 września. Dunaj pod Wiedniem ciągle jeszcze wzbiera; stan wody wynosił wczoraj po południu 476 ponad stan normalny; poczyniono najobszerniejsze zarządzenia, celem ochrony okolic nadbrzeżnych. Miastu Wiedniowi nie grozi żadne absolutnie niebezpieczeństwo. Całe quai handlowe wzdłuż brzegu dunajowego a także niżej położone mieszkania tamże znajdują się pod wodą.

W Heiligenstadt jedna ulica częściowo zalana; można obawiać się dalszego wzbierania wód, albowiem zauważano, że woda w górnym biegu Dunaju ciągle wzbiera.

Komunikacya między Wiedniem a Salcburgiem przywrócona. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza, że na wielu przestrzeniach kolejowych w Dolnej Austryi, Górnej Austryi, Salcburgu, Styryi, Tyrolu, Bawaryi, Saksonii, oraz w żegludze parowej Passau-Linz-Wiedeń nastąpiła przerwa.

Ischl, 16 września. Niebezpieczeństwo powodzi już minęło. Szkody są ogromne. Przerwa w komunikacyi kolejowej oraz kołowej potrwa czas dłuższy.

Linc, 16 września. W powiecie Braunau powódź wyrządziła niesłychane spustoszenia. Woda w rzece Salzach opada; miasteczko Simbach zalane. Wiele mostów uniosły wezbrane wody. Część domów runęła. Zalane są także Mauerkirchen, Altheim, Uttendorf.

Pod Schaerding a także pod Gmunden woda opada.

Podczas zawalenia się jednego domu w Neunkirchen dwie osoby straciły życie. W Ebensee największe niebezpieczeństwo już minęło. W Lincu ulice, położone wzdłuż brzegu dunajowego, zalane. Miejscowość Urfahr także pod wodą.

Villach, 16 września. Przerwa w komunikacyi na przestrzeni Selzthal-Waldhofer-Eisenerz-Hieflau potrwa prawdopodobnie cztery tygodnie. Trzech robotników kolejowych zaginęło; prawdopodobnie wpadli do Ens i utonęli.

Leoben, 16 września. W Eisenerz kilka domów zawaliło się, dwie osoby utraciły życie a dwie odniosły ciężkie skaleczenia. Przestrzeń Hieflau-Eisenerz spustoszona. Mosty zerwane. Szkody ogromne.

Passau, 16 września. Dunaj i Inn znacznie wezbrały. W czasie akcyi ratunkowej utracił życie jeden członek straży pożarnej. Pod Passau przewróciła się łódź, w której znajdowało się 8 osób, z tych dwie utonęły.

Gmunden, 16 września. Most na rzece Trau zerwany; 15 osób utonęło.

Budapeszt, 16 września. Na przestrzeni od Preszburga do Komorna poczyna woda występować z łożysk i zalewać nadbrzeżne okolice.

Monachium, 16 września. Woda w Isar stopniowo opada. Komunikacya między Monachium a Tyrolem możliwą jest tylko przez Lindau i jeziorem Bodeńskiem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 września 1899. Giełda poranna *(Vorbörse)* godzina 10 min. 30. Marki 58·95, Renta majowa 100·05, Węgierska renta koronowa 95·25, Kredyty 372·25, Węg. kred. 384·—, Anglobank 151·50, Union 307·50, Bankverein 273·50, Länderbank 238·—, Staatsbany 347·62, Lombardy 73·50, Elbethal 255·—, wykup. Fabryka broni 203·—, Akcye tytoniowe —·—, Alpiny 287·—, Rima Muranyi 345·75, Prager Eisen 1414·—, Losy tureckie 60·50, Ruble (Event.) 127·37, 4-prc. galicyjskie krajowe listy zastawne 95·50, 4-prc. galicyjska krajowa pożyczka 97·—. Akcye gal. Banku hipotecznego —·— Tendencya chwiejna.

Wiedeń, 16 września 1899. Giełda południowa *(Mittagsbörse)* godz. 12 min. 30. Marki 58·96, Renta majowa 100·05, Węgierska renta koronowa 95·50, Kredyty 372·37, Węg. kredyt. 383·—, Anglobank 151·25, Union 306·—, Bankverein 273·50, Länderbank 238·—, Staatsbany 347·—, Lombardy 74·50, Elbethal 255·50, Fabryka broni 204·—, Akcye tytoniowe 137·50, Alpiny 284·50, Rima Muranyi 346·—, Prager Eisen 1410 nom., Losy tureckie 60·30, Ruble (Event.) 127·37, 20-frank. —·—, Akcye kredytowe ziemskie —·—, Tramway —·—. Tendencya: wyczekująca.

Berlin, 16 września 1899. *(Vorbörse)*, Akcye kredytowe 236·90, Disconto Gesellschaft 191·—. Tendencya: słaba.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu, Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim.) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i niedziele od godziny 10 rano do godz. 1 w południe — we środy i piątki od godziny 11 przed do godz. 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 16 września 1899.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą austr. zł. ct	żądają walutą austr. zł. ct
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w	372 —	379 —
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	197 —	200 —
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	— —	— —
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210 50	212 50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	283 —	286 50
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	— —	195 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	253 —	258 —
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 złr.	208 —	215 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10 % pr.	110 —	110 70
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100 —	100 70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96 50	97 20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100 20	100 90
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	97 —	97 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	96 50	97 20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	96 50	97 20
4% los w 56 lat	93 50	94 20
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97 —	97 70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 50	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	102 —	— —
„ „ „ 4½% (3em.)	100 50	101 20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97 —	97 70
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	96 —	96 70
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103 —	— —
„ „ 4% wa. z roku 1891	— —	— —
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	96 —	96 70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	93 10	93 80
IV. Losy		
Miasta Krakowa	27 —	28 25
„ Stanisławowa	55 —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 67	5 77
20 frankówka	9 53	9 63
100 rubli rosyjski srebrny	123 —	127 —
100 „ „ papierowych	127 20	128 20
100 marek niemieckich	58 75	59 15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 września 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	100.--	100.20
luty-sierpień	99 95	100.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	99.95	100 15
kwiecień-październik	99 95	100.15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	171.25	172.25
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	137.50	138.30
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156.50	157.50
„ „ 1864 po 100 zł.	195.50	196.50
„ „ 1864 po 50 zł.	195.50	196.—
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	150.—	151.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.90	118.10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	100.50	100.70
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.—	98.50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	116 30	117.30
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	123.25	124.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.15	99.15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.—	211.80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	112.50	113.50
„ w złocie za 300 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98.—	99.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	98.20	99.20
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	96.—	96.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	97.60	98.60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	96.—	97.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	—.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	117.50	117.70
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	95.30	95.50
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.50	100.50
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140.—	141.—
„ poż. premiowa za 100 zł.	162.—	162.50
„ „ „ za 50 zł.	162.—	162.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.25	97.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 85	94 85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	128.50	129.25
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	107.75	108.75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.—	98.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.—	—.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	95.50	96.50
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.—	98.—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	92.80	93.80
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	35.50	36.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	60.50	60.90
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	97.—	98.—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	119.20	120.20
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.25	118.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.—	104.75
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	110.50
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.50	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.—	96.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	96.80	97.40
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	96.70	97.30
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	93.40	93.90
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.50	100.—
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101 --
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	97.—	98.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.—	98.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr. / „ „ „ 50 lat los. 4 pr.	99.70	100.70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.--	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	108.50	109.25
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99.30	100 30
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.35	100.35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99.10	100.10
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99.10	100.10
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	88.20	89.10
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96.—	96.80
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	106.60	107.60
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	106.50	107.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	95.75	96.75
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	7.—	7.60
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	197.25	198.—
Clary 40 zł. mk.	63.50	64 50
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	165.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.75	31.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.25	28.25
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.20	23.70
Palffy 40 zł. mk.	—.—	—.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.85	21.45
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.70	11.30
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	29.—	30.--
Salma 40 zł. mk.	83.75	84.75
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.—	29.--
St. Genois 40 zł. mk.	84.—	85.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	57.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	172.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	72.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	62.—	66.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	151.—	151.50
Peszt. banku handl. 500 zł	—.—	—.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	372.60	373.10
Węg. banku kredyt. 200 zł.	—.—	—.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	730.—	734.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	374.50	375.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	238.50	239.—
„ Austro-węg. 600 zł.	906.—	907.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	307.50	308.50
Czesk. banku związk. 100 zł	137.—	137.50
Zivnostenska banka 100 zł.	134.25	135.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	205.—	210.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	142.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3220.—	3240.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	284.—	285.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	214.—	216.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł mk.	400.—	401.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	397.—	399 —
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	390.—	410.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	290.25	290.75
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1438 —	1441.—
Schodnicy 500 kor.	985 —	990.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	138.25	138 50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	184.—	186 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.92	59.—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.57	120 67
Paryż za 100 fran.	47.72	47 80
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.47	44.57
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.52	47 57
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.71	5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.56	9.58
20-markówka	11.77	11.81
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.92	59.—
Włoskie banknoty za 100 lir.	44 50	44 60
Rubie	1.27 —	1 27—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. IV. 69|97 (2) (6951 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach podaje do wiadomości, że Iwan Hałyk „Lech“ zmarł dnia 25 kwietnia 1895 w Horysławicach, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu powołanego z ustawy dziedzica Pańka Hałyka nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem adw. drem Ignacym Kornerem w Mościskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mościska, dnia 16 maja 1899.

L. cz. A. 154|99 (2) (6949 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy podaje do wiadomości, że Anna 1 Lesków 2 Pastuch zmarła dnia 16 Marca 1899 w Wygodzie Boryszkowieckiej bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Ilka Łeszków i Justyny Miałkowskiej nie jest znanem, wzywa się ich, by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Andrijem Dołymiskiem w Boryszkowcach.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Mielnica, 17 lipca 1899.

L. cz. C. II. 308/99 (1) (7179)

Przeciw Jencie Schneck, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez dra Włodzimierza Lewickiego i tow. pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 75 złr m. k. ciążącego w poz. 5 on. na rzecz Jenty Schneck w stanie biernym sum. hip. 300 złr., 150 złr., 30 złr. i 45 złr. m. k. intabulowanych w poz. 1 realności lwh. 325 w Sanoku.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 września 1899 o godz. 9 rano biuro Nr. 21.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się pana dr. Józefa Flakowicza, adw. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 2 września 1899.

L. cz. A. 341|98 (8) (7009 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce podaje do wiadomości, że dnia 18 maja 1898 w Wieliczce zmarł Piotr Balogh pensynowany konduktor kolejowy z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli uznanem za kodycyl.

Ponieważ sąd tutejszy nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawa do spadku jego, przeto wzywa się wszystkich którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do tego spadku, by w przeciągu jednego roku, od dnia poniżej wymienionego zgłosili się z ich prawem do spadku do tutejszego c. k. sądu i udowadniając swe prawo dziedziczenia, wnieśli deklaracye do spadku, inaczej bowiem spadek dla którego tymczasowo adw. dr. Dziewoński w Wieliczce kuratorem ustanowionym został, przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznany, którzy złożą deklaracye i tytuł swego dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta, lub gdyby się nikt do spadku nie oświadczył zostaną fiskusowi wydane.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wieliczka, dnia 20 lipca 1899.

L. cz. C. II. 213|99 (2) (7181)

Przeciw Józefowi Barnasiowi z Skrzyszowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Jędrzeja Barnasia z Skrzyszowa pozew o oddanie w posiadanie stajni, wozowni, 2 chlewów lub zapłacenie kwoty 385 złr.

Na podstawie pozwu została pierwsza audyencya na dzień 27 września 1899 w tymże sądzie wyznaczona.

Celem strzeżenia praw Józefa Barnasia, ustanawia się pana dra Mieczysława Gałeckiego, adw. w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Barnasia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 11 września 1899.

Licytacye.

L. cz. E. 306/99 (6) (6633 3—3)
Na żądanie Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zastąpionego przez p. dr. Tilla odbędzie się dnia 19 października 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 1 licytacya: a) realności objętej wyk. hip. 101 ks. gr. gminy Dobrzany-Dornfeld, wraz z przynależnościami składającemi się z inwentarza żywego i martwego:

b) realności objętej wyk. hip. 304 ks. gr. gm. Dobrzany-Dornfeld. Przynależności brak.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) na 2448 zł. 40 ct. wtem mieści się wartość przynależności oszacowanych na 204 zł. 40 ct. ad b) 800 zł.

Najniższa cena wynosi ad a) 1632 zł. 26 ct. ad b) 533 zł. 32 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Szczerzec, dnia 31 lipca 1899.

L. cz. E. 921/98 (5) (7119 3—3)
Na żądanie ogólno rolniczo kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi we Lwowie, zastąpionego przez dr. Włodzimierza Jasińskiego, odbędzie się dnia 2 października 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11. licytacya realności lwh. 55 i połowy realności whl. 53 ks. gr. gm. Sudkowice objętych, wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewów.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na 552 zł. przynależności zas na 20 zł.

Najniższa cena wynosi 381 zł. 32 ct., poniżejtej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 15 lipca 1899.

L. cz. E. 1069/98 9 (7059 3—3)
Na żądanie Edwarda Tschecha (Czecha) w Śniatynie odbędzie się dnia 17 października 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1. licytacya realności whl. 32|III i 993/III ks. gr. gm. kat. Śniatyn objętych, zobowiązanych Jana i Anny Głuszkiewicz i Mikołaja Czerkiewskiego własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na a) realność whl. 32|III objętą na 968 zł. b) realność whl. 993|III objętą na 150 zł.

Najniższa cena wynosi ad. a) 645 zł. 34 ct. ad b) 100 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może, każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sniatyn, dnia 8 sierpnia 1899.

L. cz. E. 328/99 7 (6973 3—3)
Na żądanie Kasy oszczędności m. Nowego Sącza, zastąpionej przez pełnomocnika adw. dr. Sterkowicza, odbędzie się dnia 16 października 1899 o godz. 11 przed południem w tutejszem sądzie w biurze Nr. 4. w Limanowy licytacya realności lwh. 66 gm. kat. Pisarzowa objętej, dłużniczki Antoniny Serafinowej własnej.

Nieruchomość powyższa, lwh. 66 gm. Pisarzowa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 633 zł. 50 ct. a. w.

Najniższa oferta wynosi 422 zł. 50 ct., a. w. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, 11 sierpnia 1899.

L. cz. E. 450/99 (2) (7164 2—3)
Na żądanie Józefa Mazgaja z Bierzanowa odbędzie się dnia 5 października 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya realności lk. 11 lwh. 196 ks. gr. gm. kat. Bierzanów objętej wraz z przynależytościami składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1625 zł., przynależności zaś na 126 zł. 90 ct.

Najniższa cena wynosi 1083 zł. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 11 sierpnia 1899.

L. 4883|899 (7103 3—3)

Ogłoszenie.

Gmina miasta Brody w Galicyi zamierza w najkrótszym czasie zaprowadzić oświetlenie gazowe lub elektryczne.

Uprasza się przeto firmy krajowe i zagraniczne względnie pojedyńcze osoby, oddające się podobnym przedsiębiorstwom, ażeby do dnia 1 grudnia b. r. zechciały wnieść oferty z przytoczeniem ceny i warunków, pod którymi i na jak długi czas gotowe są własnym nakładem zaprowadzić rzeczone oświetlenie.

Potrzebnych wyjaśnień udzieli Magistrat, gdzie również skopiować można sytuacyę miasta.

Z Magistratu
Brody, dnia 9 września 1899.

L. cz. E. 160/98 (7) (6145 2—3)
Na żądanie galicyjskiej kasy oszczędności, zastąpionej przez adwok. dr. Pawła Dąbrowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 21 października 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienio nym, w biurze Nr. 11 w Przemyślu, licytacya dóbr Dąbrowa Podlisecka, wyk. hip. 1245 objętych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, ma wartość 14574 zł.

Najniższa cena wynosi 9716 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddziału V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemuśl, dnia 23 lipca 1899.

L. cz. E. 1437/98 (3) (6724 2—3)
Dnia 20 października 1899 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II licytacya połowy realności wykaz hipot. l. 3281 gminy Jaworów z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 65 zł. grunta na 75 zł.

Najniższa cena wynosi 94 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i td.), może każdy, chęć kupienia mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jaworów, dnia 15 lipca 1899.

L. cz. E. 2702/98 (5) (7199 1—3)
Na żądanie dr. Teofila Środkowskiego, adw. krajowego we Lwowie, odbędzie się dnia 28 września 1899 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 1034 ks. gr. gm. kat. Delatyn objętej, dłużnika ks. Józefa Bochdana niewiadomego z miejsca pobytu własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1000 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 666 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 10 sierpnia 1899.

L. cz. E. 2009/98 (3) (7200 1—3)
Na żądanie c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego we Lwowie, odbędzie się dnia 22 września 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya posiadłości lwh. 205 ks. gr. gm. kat Sadzawka objętej dłużnika Berba Nuchima Rosenblatta własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 55 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 37 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 14 lipca 1899.

L. cz. E. 1272/98 (12) (7202 1—3)
Na żądanie c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie, odbędzie się dnia 30 września 1899 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacya relaności lwh. 887 ks. gr. gminy Delatyn objętej, dłużniczki Itty Gittli Bressler własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 400 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 266 zł. 68 ct. a. w. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 30 czerwcaa 1899.

L. cz. E. 1158/98 (5) (7201 1—3)
Na żądanie Banku kredytowego dla handlu i przemysłu w Kutach, odbędzie się dnia 30 września 1899 o godz. 8 przed południem licytacya realności wyk. hip. l. 841 i 878 ks. gr. gminy kat. Delatyn objętych, masy spadkowej Jakóba Schlettera własnych, wraz z przynależnościami skadającemi się z piwnicy.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione: a to 1) plac budowlany lwh. 841 na 600 zł aw., zaś 2) plac budowlany lwh. 878 na 80 zł., przynależności zaś na 50 zł.

Najniższa cena wynosi ad 1) 434 zł., zaś ad 2) 53 zł. 30 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 30 czerwca 1899.

L. 2193/IV. (7173)

Ogłoszenie dzierżawy

w celu zapewnienia dostawy chleba i owsa na czas od 1. stycznia 1900 do 31. grudnia 1900.

Rozprawa odbędzie się: w okręgu prowiantowym	dnia	w stacyi i w urzędzie	dla stacyj dzierżawy	z obecnemi miejscowościami konkurencyjnemi	na czas od	na czas do	dziennie chleba á 840 porcyj	dziennie owsa 4200 gramów porcyj	dziennie owsa 5040 gramów porcyj	dziennie owsa 840 gramów porcyj	roczna przeciętna potrzeba chleba á 840 gr. porcyj	roczna przeciętna potrzeba owsa cent. mtr	Termin poboru	Wadyum dla chleba zł. w. a.	Wadyum dla owsa zł. w. a.	Uwaga
Lwów	13 października 1899 o godzinie 10 przed południem	w c. i k. wojskowym magazynie prowiantowym w Lwowie	Kamionka str.		1. stycznia 1900	31. grudnia 1900	480	—	—	—	175200	—	co pięć dni	600	—	Chleb należy w porcyach po 70 gr. względnie w bochenkach po 1400 gr. wypiekać i dostawiać, cena w ofertach ma jednak na porcye po 840 gr. opiewać. Owies należy w porcyach po 4200 gr. oferować.
			Krechów				—	157	—	4	—	2419		—	550	
			Rawa ruska				455	—	—	—	166075	—		550	—	
			Rohatyn				171	158	—	8	62415	2445		200	560	
Czerniowce	3	Czerniowcach	Radowce				217	—	—	—	79205	--		250	—	
Stanisławów	19	Stanisławowie	Czortków				782	384	—	16	286212	5960		900	1800	
			Tłumacz				450	472	—	20	164700	7320		500	2200	
Złoczów	9	Złoczowie	Brody				900	505	—	15	328500	7780		900	2600	
			Trembowla				1020	482	—	20	402300	7460		1400	2500	
			Strussów				—	156	—	10	—	2420		—	800	
			Zborów				504	474	—	10	183960	7250		600	2400	

Na potrzebę dla wojska w przemarszu będącego należy podług artykułu IV. warunków kontraktowych oferować.

Zastrzeżenia ogólne.

1. Przy rozprawie będą tylko oferty pisemne przyjmowane.

Na oferty należy wyłącznie tylko drukowanych blankietów używać, które w c. k. wojskowych urzędach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie i w wojskowych urzędach filialnych w Brzeżanach, Kamionce strumiłowej, Kołomyi, Nowej Żuczce, Żółkwi, Tarnopolu po cenie 4 centów za sztukę otrzymać można.

Wszyscy ubiegający się z wyjątkiem tych tylko którzy już poprzednio ze skarbem wojskowym jako arendatorzy w stosunkach zostawali i z przyjętego zobowiązania bez zarzutu się wywiązali, albo też komisyi prowadzącej rozprawę, jako ludzie godni zaufania i uzdolnieni, osobiście są znani, obowiązani są swą rzetelność i możność przeprowadzenia takiego przedsiębiorstwa świadectwem stwierdzić, a mianowicie firmy zarejestrowane świadectwem izby handlowo-przemysłowej, inne zaś świadectwem przez właściwą władzę polityczną (starostwo powiatowe) wystawionem. Uwiadomienie otrzymane od władzy politycznej względnie izby handlowo-przemysłowej, że żądane świadectwo w drodze urzędowej wskazanemu wojskowemu urzędowi porwiantowemu przesłano, należy wraz z ofertą przedłożyć.

Producenci (rolnicy), którzyby dotyczącemu wojskowemu urzędowi prowiantowemu nie byli znani, winni się wykazać poświadczeniem tej sekcyi towarzystwa rolniczego, w której okręgu zamieszkują, że są istotnie producentami i że całą zaofiarowaną ilość z własnej produkcyi pokryć są w stanie.

2. Oferty pisemne należy w dniu, dla dotyczącej stacyi do rozprawy przeznaczonym, najpóźniej do godziny 10 przed południem komisyi tego wojskowego urzędu prowiantowego przedłożyć, w którego okręgu owa stacya się znajduje (Punkt XVII. warunków kontraktowych dzierżawy); później lub w drodze telegraficznej względnie telefonicznej nadesłe oferty, w których zniżenie kaucyi będzie żądanem, lub też z krótszem jak 14-dniowem obowiązaniem (impegno), w końcu oferty, w których różne ceny na różne okresy czasu będą żądane, przy rozprawie zupełnie uwzględnione nie będą. Jeżeliby w ofercie między ceną podaną w cyfrach a ceną literami wyrażoną zachodziła różnica, będzie tylko ta ostatnia za miarodajną uważaną.

3. Dla rozpraw tej kontraktowej dzierżawy miarodajnym i obowiązującym jest spis warunków kontraktowych w dwóch zgodnych odpisach z daty Lwów, Czerniowce, Stanisławów, Złoczów dnia 4 września 1899, który codziennie od godziny 8—12 przed południem w wojskowych urzędach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie i tychże filiach w Brzeżanach, Kamionce strumiłowej, Kołomyi, Nowej Żuczce, Tarnopolu i Żółkwi przejrzany być może.

Do dotrzymania w tym spisie zawartych warunków jest każdy oferujący już od chwili oddania oferty zobowiązany. Spisy warunków są za opłatą 28 ct. (z przesyłką 38 ct.) w wymienionych wojskowych urzędach i filiach do nabycia.

4. Oferenci zrzekają się przysługującego im prawa żądania dotrzymania ze strony zarządu wojskowego ustanowionego w §. 862 u. c. i w artykułach 318 i 319 u. h. dla przyjęcia przyrzeczenia lub oferty terminu.

5. Jeśliby w ofercie nie było dokładnie wyrażonem, jakie maximum chleba i owsa dla wojsk w przemarszu będących oferent dostarczyć się obowiązuje, będzie maximum w punkcie A. a. IV. artykułu warunków kontraktowych obowiązującem.

6. Oznaczona w art. XIII. warunków kontraktowych dzierżawy kara konwencyonalna w wysokości 10% ustanawia się na 30%.

7. Zapasy rezerwowe w mące i owsie muszą być we wszystkich stacyach w wysokości trzymiesięcznego bieżącego zapotrzebowania dla całego przepisanego stanu załogi utrzymywane. (Art. II. warunków kontraktowych).

8. Dostawcy owsa, którzy co najmniej 1 szwadron żywnością zaopatrują, są obowiązani młynek do czyszczenia zboża, miarę półhektolitrową wraz z sztrychówką i małą wagę szalkową wraz z ciężarkami utrzymywać.

Zapasy oddawcze przechowywane muszą być oddzielnie od zapasów rezerwowych lub jakichkolwiek innych zapasów — choćby owe w jednym i tymsamym magazynie się znajdywały.

9. Wydawanie artykułów ma się odbywać w odnośnych stacyach bezpośrednio do rąk osób uprawnionych do odbioru.

10. Jeżeliby ze względu na stosunki miejscowe było wskazanem, dla wojska zaś i skarbu wojskowego korzystnem, mogą być przepisane termina poboru owsa na 10 lub 15 dni odroczone.

11. Oferty skombinowane, to jest takie, w których dostawa jednego artykułu będzie zawisłą od dostawy drugiego lub od dostawy w kilku stacyach, nie są dozwolone.

12. Oddawanie żołnierzy prowiantowych arendatorom do dyspozycyi jest zupełnie wykluczonem.

13. Arendatorzy nie mają prawa korzystania z wojskowej taryfy kolejowej.

14. Każdy ubiegający się powinien do swej oferty pięcio-procentowe wadyum (podług powyższej tabeli) w gotówce lub w papierach tejże samej wartości dołączyć. Dotychczasowi dostawcy, chcący dla tej samej stacyi ponowne wnieść oferty, będą uwolnieni od składania wadyum, muszą jednak oświadczyć się pisemnie, że za tę ponowną ofertę ręczą kaucyą, złożoną już poprzednio w kasie wojskowego magazynu prowiantowego. Gminy producenci (rolnicy) i spółki gospodarczo-rolnicze, uwolnieni są od składania wadyum i kaucyi, jeżeli objęte dostawy z własnej produkcyi dostarczyć są w stanie. Gminom, producentom i stowarzyszeniom gospodarczo-rolniczym przysługuje pierwszeństwo przed innymi oferentami w razie równości ofert co do cen i jakości tychże.

15. Zwraca się uwagę gmin, producentów i stowarzyszeń rolniczych na przyznane im korzyści i ułatwienia, które za pośrednictwem władzy politycznej i towarzystwa rolniczego ogłoszono.

Lwów, dnia 4 września 1899.

Z zarządu c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego.

L. cz. E. 206/99 (4) (7204 1—3)

Dnia 30 września 1899 o godzinie 9½ przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 licytacya posiadłości lwh. 29 i 6|15 części posiadłości lwh. 193 gminy Glinik górny objętych, Franciszka Balickiego własnych, wraz z przynależytościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 813 zł. 99 ct. przynależytości na 30 zł.

Najniższa cena wynosi 568 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Odnoszące się do tej licytacyi dokumenta może każdy, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 6.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, 1 września 1899.

L. cz. E. 57/99 (4) (7191)

Na żądanie Iwana Obleszczuka, celem zastąpienia jego wierzytelności przeciw Fediowi Markowemu w ilości 50 zł. zpn. odbędzie się dnia 22 września 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 przymusowa licytacya realności wyk. hip. 255 w Ostrej. do zobowiązanego Fedia Marków należącej i obejmującej parc. bud. 42 wraz z chatą i parc. gr. 9. i 2) parc. gr. 1598 w Ostrej przedtem także do składu powyższej realności należącej i wraz z nią egzekwowanej wierzytelności za hipotekę służącej ale potem przez Fedia Markowa sprzedanej i obecnie już jako własność Fedia Obleszczuka syna Hrycia osobne dla siebie ciało tabularne wyk. hip. 506 w Ostrej stanowiącej.

Nieruchomości wyk. hipot. 255 i 506 wystawione na licytacyę, są ocenione na 75 zł. względnie na 45 zł.

Najniższa cena wynosi 50 zł. względnie 30 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Potok złoty, dnia 25 lipca 1899.

L. cz. E. 232/99 (5) (6865)

Dnia 23 października 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 1 sądu tut. licytacya realności wykazami hip. l. 60, 130 i 711 gm. Nienadowa objętych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: a to a realność objęta lwh. 60 na 257 zł. aw. b) realność objęta lwh. 130 wraz z przynależytościami na 796 zł. a. w., c) realność lwh. 711 objęta na 84 zł. aw.

Najniższa cena wynosi: ad a) 172 zł. ad b) 531 zł., ad c) 56 zł. aw., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumeuta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dubiecku, dnia 20 lipca 1899.

L. 2187 (7213 1—3)

Dnia 4 października 1899 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze podpisanego c. k. Zarządu salinarnego licytacya za pomocą ofert pisemnych, celem dostawy w roku 1900 paszy dla koni a mianowicie:

39000 kg. owsa;
50500 kg. siana;
7700 kg. słomy.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 14 września 1899.

L. 1019 (7212 1—3)

Dnia 4 października 1899 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w kancelaryi c. k. Zarządu salinarnego w Bochni publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert na dostawę materyałów sklepowych, żelaznych i różnych innych, temu zarządowi w roku 1900 potrzebnych.

Oferty według przepisu sporządzone, należycie ostemplowane, własnoręcznie podpisane, zaopatrzone w wadyum w kwocie 10% żądanej ogólnej sumy, zawierające oświadczenie, że oferentowi są warunki licytacyjne znane i że się takowym bezwarunkowo poddaje, należy wnieść najdalej do godziny 11 przed południem na dniu wyż wymienionym do rąk naczelnika c. k Zarządu salinarnego w Bochni.

Wykaz przybliżonej ilości i rodzaju materyałów, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Bochni w godzinach urzędowych.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 3 popołudniu,

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, dnia 15 września 1899.

Do l. ins. 7078 (1—3)

Sprostowanie.

Edykt c. k. sądu powiat. Oddz. II. w Krakowcu, z dnia 2 sierpnia 1899 L. cz. E. 15|99 (5) umieszczony w Gazecie lwowskiej Nr. 208, 209 i 210 do l. ins. 7078 prostuje się, mianowicie, że licytacya realności l. w. h. 121 ks. gr. gm. kat. Sarny, odbędzie się nie 18 września 1899 jak mylnie wydrukowano w powyżej podanych numerach, lecz 28 września 1899.

L. cz. E. 666/99 (5) (7178)

Dnia 2 października 1899 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 10 sądu tutejszego licytacya realności w Kołomyi 1. kons. 336 lwh. 100/III.

Nieruchomość ta, jest oceniona na 661 zł. a. w.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 410 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 22 sierpnia 1899.

L. cz. E. 489/99 8 (7186)

Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Wadowicach, dnia 12 października 1899 o godz. 10 rano, odbędzie się w tut. sądzie, biuro Nr. 2 licytacya realności lwh. 113 ks. gr. gm. Kalwarya.

Nieruchomość ta oceniona jest na 4897 zł. Najniższa cena wynosi 3264 złr. 66 ct, poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w biurze Nr. 5. tego sądu. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Grzegorz Lisowski, c. k. notaryusz w Kalwaryi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kalwarya, dnia 5 września 1899.

L. cz. E. 576/98 (3) (6437 1—3)

Na żądanie Ela Platzkera odbędzie się dnia 24 października 1899 o godz 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya 1|3 części realności lwh 802 gminy Nyrków, składającej się z parc. bud. 119|1 i parc. gr. 497|2, 498|1, 931|1, 931|2, 1266|1, 1267|1, 1313|1, 1606|1, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty i zasiewów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 118 zł. 9 ct., przynależności zaś na 18 zł. 42 ct.

Najniższa cena wynosi 91 zł. 02 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie do licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 9 czerwca 1899.

L. cz. III 1237|95 (32|V) (7152 1—3)

Na żądanie Bolesława i Ludwiki Zielińskich odbędzie się w sądzie tutejszem w biurze Nr. 14 w dniu 20 października 1899 o godz. 10 przed południem relicytacya realności lwh. 119 ks. Wola duchacka i lwh. 345 ks. Podgórze.

Cena wywołania: ad 1) wynosi 14941 zł. wadyum 1494 zł., ad 2) 776 zł. wadyum 78 zł.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można przejrzeć w sądzie tutejszem w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 9 sierpnia 1899.

L. cz. VI. 302|91 (7|V) (7129 1—3)

Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce odbędzie się w sądzie tutejszem w biurze Nr. 14 w dniu 19 października 1899 o godz. 10 przed południem relicytacya realności lwh. 597 ks. Podgórze.

Cena wywołania wynosi kr. 6735 zł. 10 ct. wadyum 674 zł. najniższa oferta 2774 zł. a. w.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można przeglądać w sądzie tutejszem w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 8 sierpnia 1899.

L. cz. E. 318/99 3 (7075)

Na żądanie Mikołaja Sumary odbędzie się dnia 19 października 1899 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie biuro 15 licytacya realności lwh. 99 gminy Jasień Jakóba Bila własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 502 zł. 14 ct. a w., wadyum wynosi 50 zł. 21 ct. a. w.

Najniższa oferta poniżej której realność ta sprzedaną być nie może kwotę 334 zł. 76 ct.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych jest adw. dr Parvi w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzesko, dnia 13 sierpnia 1899.

L. cz. E. 504/99 (6) (7141)

Na żądanie Racheli Neuman zastąpionej przez Chama Herscha Rose odbędzie się dnia 23 października 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Brzeżanach licytacya realności objętych whl. 696, 734 i 792 ks. gr. gm. Szybalin, składających się z parc. gruntowych: 2908|2, 2909|2, 2911|2, 2912|2, 2913|2, 329, 1147, 1148, 1149, 1150, 1938, 1939, 1940, 2562, 2563, 4288, 4289, 4497, 4498, 4499, 4652, 4653, 4654, 3053, 3054, 3055|1, 3055|2 3056, 3057, 3058, 3059 wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 1292 zł., przynależności zaś na 268 zł.

Najniższa cena wynosi 1040 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 31 sierpnia 1899.

Konkursa.

L. 571/99 (7171 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć ś. p. dr. Stanisława Bartmana posady c. k. notaryusza w Dąbrowie, ewentualnie innej w drodze przeniesienia w okręgu tej Izby opróżnić się mogącej posady notaryalnej, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że podania kompetencyjne należycie udokumentowane w właściwej drodze do dnia 10 października 1899 włącznie do tej c. k. Izby notaryalnej wnosić należy.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, 12 września 1899.

L. Prez. 510 6/99. (7194 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie przyjmie 1 października 1899 rutynowanego dyetaryusza z płacą 30 zł.

Świadectwa wymagane.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, 12 września 1899.

Upadłości.

L. cz. S. 25/98 kk. 103 (7153 2—3)

Na żądanie adw. Aronsona zarządcy masy konkursowej firmy Kurzman et Spisa wyznaczam do dodatkowej likwidacyi wierzytelności zgłoszonych do masy konkursowej firmy Kurzman et Spira przez filię c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie w kwotach 290 zł. 200 zł., 215 zł. 700 zł., 1400 zł., 400 zł., 600 zł. 2500 zł. 380 zł., 150 zł., 60 zł. 37 ct. i 56905 zł. 63 ct. w. a. Hermana Reislera w kwocie 2800 zł. i krajowego składu publicznego w Krakowie w kwotach 1000 zł. i 300 zł. w. a. oraz zgłoszonych po ogólnym terminie likwidacyjnym przez skarb państwa w kwocie 77 zł. 42 ct. i Natana Kanera w kwocie 900 zł. w. a. termin w biurze Nr. 1. c. k. sądu powiatowego w Podgórzu na dzień 12 października 1899 o 10 rano na który ogół wierzycieli zarządcę masy oraz kredytaryuszy wzywam.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podgórze, dnia 30 sierpnia 1899.

Kuratele.

L. cz. P. 326/99 18 (7060 3—3)

Paweł Chyłek z Błażowy został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Jana Szalę z Błażowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn dnia 29 sierpnia 1899.

L. cz. L. 2|98 5 (7082 3—3)

Stefan Gołębiowski, włościanin z Noworzyc, uznany został za marnotrawcę, a jego kuratorem ustanowiono Pawła Pawłowskiego z Noworzyc.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Łąka, dnia 10 kwietnia 1899.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 90857 (7203 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do postanowień § 35 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 11 lutego 1889 Dz. p. p. Nr. 23 podaje się do powszechnej wiadomości, że państwowe egzamina przypisane dla kandydatów na samoistnych gospodarzy lasowych rozpoczną się dnia 3 października 1899 a egzamina przepisane dla straży i technicznych pomocników w służbie leśnej dnia 12 października 1899 o godz. 9 przed południem i odbywać się będą w gmachu c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Kandydaci, przypuszczeni do egzaminu winni się zgłosić a mianowicie: kandydaci do egzaminu na samoistnych gospodarzy lasowych jeden dzień naprzód przed rozpoczęciem egzaminu, to jest w poniedziałek 2 października 1899 o godz. 9 przed południem zaś kandydaci do egzaminu na strażników i technicznych pomocników w służbie leśnej w dniu rozpoczęcia egzaminu t. j. we czwartek dnia 12 października 1899 o godzinie 9 przed południem u Przewodniczącego c. k. komisyi egzaminacyjnej, c. k. Radcy leśnictwa i krajowego Inspektora lasowego, Antoniego Goralczyka i wykazać się certyfikatem stwierdzającym tożsamość osoby, następnie w wypadkach przewidzianych w § 4. ustęp 2 względnie w §. 30. powołanego rozporządzenia ministeryalnego świadectwem z ukończenia przepisanej liczby lat praktycznego wykształcenia pod kierownictwem egzaminowanego gospodarza lasowego, dalej kwitem c. k. głównej Kasy krajowej we Lwowie na złożoną taksę egzaminacyjną, względnie uwolnieniem od opłaty tej taksy, wreszcie winni przedłożyć przepisany stempel na świadectwo.

Taksa egzaminacyjna wynosi dla kandydatów do egzaminu na gospodarzy lasowych 15 zł. w. a. a dla kandydatów do egzaminu na strażników i technicznych pomocników w służbie leśnej 5 zł. w. a.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 września 1899.

L. cz. C. II. 49/99 (1) (7117 3—3)

Przeciw nieletnim, Fruśce, Marysi, Naćce i Hance Pios zastąpionym przez opiekuna Mikołaja Kreta tudzież nieobjętym masom spodkowym śp. Hanki i Feski Pios w Chotyńcu wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Naćkę Pios zam. Kowałyk pozew o uznanie za właścicielkę całego ciała hip. whl. 161 i 365 w Chotyńcu i oddanie posiadania zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tutejszym Sądzie termin na dzień 30 września 1899 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw nieobjętych mas spadkowych śp. Hanki i Feski Pios z Chotyńca ustanawia się pana Piotra Buczaka w Chotyńcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjęte masy spadkowe śp. Hanki i Feski Pios w rzeczonej sprawie na tychże koszt i i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 12 sierpnia 1899.

L. cz. 2354/99. (2). (6862 3—3)

Nieobecnemu Nuchimowi Herschowi Goldberg. przedtem w Stanisławowie ma być doręczona uchwała z 9/6 1899 E. V. 2354/99 dotycząca zajęcia i sprzedaży rzeczy ruchomych na rzecz Berla Liebleina w Stanisławowie celem ściągnięcia jego wierzytelności w kwocie 600 zł. z pn.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Nuchima Herscha Goldberga kuratorem adwokat dr. Włodzimierz Hordyński w Stanisławowie, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stnisławów, dnia 14 lipca 1899.

L. cz. IV. 194/97 (1) (6892 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do wiadomości, iż dnia 30 stycznia 1897 zmarł Gimpel Schindel w Radgoszczy i że domniemanymi jego spadkobiercami są Reizla Schindel, Itta Schindel, oraz dzieci Kiny Schindla, Itrek, Reizla i Schindle.

Sąd nie znając miejsca pobytu tychże spadkobierców wzywa ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli oświadczenie się dziedzicem lub też ustanowili pełnomocnika w przeciwnym bowiem razie zgłaszającymi się i z kuratorem p. adw. dr. Schancerem dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 17 maja 1899.

L. cz. XI. 671/99 (3) (7133 3—3)

W sprawie Zakładu kąpielowego św. Anny, Wczelak, Schulz i Milski we Lwowie przeciw Izydorowi Weberowi restauratorowi we Lwowie o zapłacenie sumy 60 zł. z tytułu czynszu najmu na skargę z dnia 28 czerwca 1899 C. XI. 671/99 (1) ustanawia się dla obecnie niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania pozwanego Izydora Webera, kuratora w osobie dr. Kazimierza Czarnika adwokata krajowego we Lwowie, który go w oznaczonej sprawie na jego niebezpieczeństwo i koszta dopóty bronić będzie dopóki takowy albo w poniżej wymienionym sądzie sam się nie zgłosi lub swego pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddział XI

Lwów, dnia 30 września 1899.

L. cz. hip. 804/99 (6915 3—3)

W sprawie hipotecznej Antoniego Grabca o wpis prawa własności $^2/_8$ części posiadłości lwh. 68 i 156 ks. gr. gminy Sojkowa objętych, celem doręczenia rezolucyi tut. sąd. z dnia 1 września 1897 L. 728 dla niewiadomej z miejsca pobytu Maryanny Kamińskiej, służącej, ustanowiono kuratorem wójta w Sojkowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko, dnia 17 czerwca 1899.

L. cz. hip. 801/99 (6917 3—3)

W sprawie hipotecznej Józefa Kowala o wpis prawa własności ciała lwh. 122 ks. gr. gminy Gwoździec objętego, celem doręczenia rezolucyi tut. sądu z dnia 10/6 1898 l. hip. 697/98, dla uwidocznienia z miejsca pobytu Macieja Iskory, ustanawia się kuratorem Stanisława Puzio wójta z Gwoździca.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko, dnia 17 czerwca 1899.

L. cz. IV. 391/92 (6944 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Maryem Akselrad, by w ciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu do spadku po Wigdorze Akselrad dnia 15 października 1888 w Safedzie ab intestato zmarłym oświadczyła się gdyż inaczej spadek z kuratorem dr. Kopflerem pertraktowany będzie

Grzymałów, 3 lipca 1899.

L. cz. IV. 372/94 (1) (6828 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Grzymałowie Oddz. I. ogłasza, że dnia 6 marca 1894 zmarł w Toustem Leizor Wolf Schrenzel bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy tut sądowi niewiadomo jest czy i którym osobom prawo do spadku przysługuje przeto wzywa się wszystkich, którzy z jakiego tytułu roszczenia swe podnosić zamierzają by swe prawa do spadku w przeciągu roku od niżej wyrażonego dnia licząc do tut. sądu się zgłosili i przy wykazaniu swych praw oświadczenie do spadku wnieśli, w przeciwnym razie spadek, dla którego w między czasie Schulim Schächter kuratorem ustanowiony zostaje z tymi którzy się oświadczą i swój tytuł prawny wykażą prowadzony i im przyznany, będzie nieobjęta część spadku lub gdyby nikt się nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny Państwu oddany zostanie.

Grzymałów, dnia 18 września 1899.

L. cz. Prez. 2112 18 P./99 (7091 3—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla 4 z dniem 21 listopada 1899 o godz. 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1899 przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radcę dworu jako przezydenta sądu obwodowego Edmunda Duniewicza a zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Artura Fangora, tudzież radców c. k. sądu krajowego Juliusza Turteltauba, Włodzimierza Mandyczewskiego, Michała Nowackiego, Floryana Malinowskiego, Apolinarego Ebenbergera i Józefa Karanowicza.

Stanisławów, 6 września 1899.

L. 9821 (7105 3—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że Stanisław Brzękowski zamianowany c. k. Notaryuszem w Dukli, po wykonaniu w dniu 12 września 1899 przysięgi dla c. k. notaryusza przepisanej, zostaje upoważnionym do objęcia urzędu swego.

Kraków, 12 września 1899.

L. cz. hip. 800/99 (9616 3—3)

W sprawie hipotecznej Maryanny Wykowej o wpis prawa własności do parcel gr. 3350 i 3354 księgi grunt. gminy Bojanów, celem doręczenia rezolucyi tut. sądu z dnia 30 września 1898 hip. 826/98 dla niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Kwaśnika, ustanowiono kuratorem Łukasza Kwaśnika z Pietropola ad Bojanów.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko, dnia 17 czerwca 1899.

L cz. Cw. 1453/99 (3) (6962 2—3)

Joslowi Chaimowi Bregerowi nieznanemu z miejsca pobytu, ostatnimi czasy mieszkającemu w Dzurowie w sprawie Towarzystwa kredyt. i oszczędności w Gwoździcu toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Kołomyi przeciw mieniu o 395 koron 30 hell. zpn., ma być doręczony nakaz zapłaty z dnia 18 sierpnia 1899 l. cz. Cw. 143/99 (1) którym nakazano mu zaskarżoną sumę do dni 3 powodowemu Towarzystwu pod egzekucyą zapłacić lub w tym czasie zarzuty wnieść.

Ponieważ niewiadoma gdzie Josel Chaim Breger przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dra Hullisa.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeconej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy Oddział II.

Kołomyja, dnia 4 września 1899.

L. cz. hip. 685/99 (6918 3—3)

W sprawie hipotecznej Wojciecha i Celestyny z Pierogów Warchołowej o wpis prawa własności ciała lwh. 24 gminy Maziarnia i lwh. 18 gminy Nowosielec i wpis dożywocia, celem doręczenia rezolucyi z dnia 21 października 1898 hip. 1137/98 dla niewiadomych z miejsca pobytu Walentego Moskala i Maryanny z Bieńków Moskalowej ustanawia się kuratorem Wojciecha Szeligę z Maziarni.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko, dnia 21 czerwca 1899.

L. cz. A. 601/97 (7031 3—3)

Gdy miejsce pobytu nieletniej Domki Słoboda odszukanem być nie może, przeto po myśli §. 131 pat. niesp. zawiadamia się ją o przypadłym dla niej spadku po ś. p. Michale Słoboda edyktami.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, 4 marca 1899.

L. cz. T. 5/99 (2) (6964 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie, wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zagubionej przez Jana Wójcika, gospodarza w Garbku karty wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie Nr. 1112 na 765 złr. 8 ct. w. a. opiewającej, poleca posiadaczowi tej karty wkładkowej, aby ją w przeciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszania edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, tutejszemu c. k sądowi obwodowemu tem pewniej przedłożył, gdyż inaczej za umorzoną uznaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 21 sierpnia 1899.

L. cz. A. 160/98 (2) (6977 2—3)

Po Józefie Kiryłów zmarłym 6 stycznia 1898 w Korzelicach z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z 5 stycznia 1898 pozostał spadek, do którego powołaną jest córka tegoż Marya Tracz, gdy miejsce pobytu tejże nie jest wiadomem wzywa się ją by w przeciągu roku po ogłoszeniu niniejszego edyktu do spadku się oświadczyła, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadkowa z kuratorem tejże przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 5 września 1899.

L. cz. 38 Josefzberg (3) (6950 2—3)

Jakóba Heucherta, Jana Heucherta Elżbietę Heuchert zawiadamia się, że celem doręczenia im uchwały z dnia 7 maja 1898 l. 350, dozwalającej zaintabulowanie prawa własności do realności wyk. hip. 39 gm. Josefsberga na rzecz Michała Heucherta, Filip Reichert z Josefsberga kuratorem ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Medenice, 13 sierpnia 1899.

L. cz. A. 6/98 (3) (6956 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu Oddział II. zawiadamia ninejszem niewiadomą z miejscu pobytu Katarzynę Sułkowską, że pod dniem 12 listopada 1887 zmarła w Romanowemsiole matka jej Wiktorya Sułkowska bez rozporządzenia ostatniej woli i wzywa zarazem Katarzynę Sułkowską, by w przeciągu roku, od dnia dziesięciego licząc w sądzie tutejszym bądź osobiście, bądź przez pełnomocnika się zgłosiła i do spadku po śp. Wiktoryi Sułkowskiej się oświadczyła, gdyż inaczej rozprawa spadkowa jedynie z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym kuratorem ukończoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 13 kwietnio 1899.

L. cz IV. 92/84 (2) (6982 2—3)

Niewiadomych z miejsca pobytu Herscha Fuchsa i Rózię Fuchs wzywa się, by w ciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu oświadczyli się do spadku po Chaji Fuchs w Jeziernie zmarłej, gdyż inaczej postępowanie po niej spadkowe z ich kuratorem adwokatem drem Naglerem w Zborowie i oświadczonymi spadkobiercami ukończone będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zborów, dnia 1 sierpnia 1899.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy

galicyjskiego Banku kredytowego

w likwidacyi

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),

podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim lipca 1899 zastawy dnia 10 i 11 października 1899, w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 statutów Banku) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna.

Lwów, dnia 1 września 1899. (Przedruk nie będzie płacony)

Ogłoszenie.

Dnia 18 września o godzinie 10 rano odbędzie się w Modzelówce pod Podhajcami licytacya koni, bydła, urządzenia domowego, srebra we dworze.

O czem się zawiadamia ewentualnych reflektantów.

L. 38.426 II.

Obwieszczenie

Zygmunt Janów, egzekutor miejski przestał pełnić obowiązki egzekutora z dniem 30 kwietnia 1899.

Wzywa się przeto osoby interesowane, ażeby o wymianę kwitów lub też o zaspokojenie pretensyi, jakieby do p. Zygmunta Janowa z tytułu jego urzędowania jako egzekutora miejskiego mieć mogły, zgłosiły się do Wydziału II. Magistratu w przeciągu trzech miesięcy od 1 września b. r., po upływie bowiem tego terminu Magistrat kaucyę służbową wyda, zaś osoby później się zgłaszające, z ich pretensyami na drogę prawa odeszle.

Kraków, dnia 10 sierpnia 1899.

Prezydent miasta: Friedlein.

Konkurs.

Dyrekcya powiatowej kasy oszczędności w Śniatynie rozpisuje konkurs na posadę urzędnika rachunkowego z roczną pracą 1000 zł.

Wymogi: egzamin rządowy z rachunkowości, wszechstronna rutyna w prowadzeniu agend kasy oszczędności i kaucya w wysokości rocznej płacy.

Należycie udokumentowane podanie należy wnieść najpóźniej do 30 września b. r.

Obsadzenie posady nastąpi z dniem 1 listopada.

Śniatyn, dnia 13 września 1899.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Scheleabergowej. Telefon nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.